Nr 387. Kraków, Piątek 26 Sierpnia 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcase i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster — W Tarnowie M. Rockach — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Cholera.

Jedno z wieczornych pism krakowskich zamieściło wczoraj alarmującą wiadomość, iż w drodze ze Szczakowej do Krakowa zachorował wśród podejrzanych objawów podróżny z Mińska p. Ruczyński i wysiadł na jednej ze stacyj koło Szczakowej.

Według naszych informacyj sprawa przedstawia się następujące:

Policya na dworcu krakowskim otrzymała wczoraj prywatną wiadomość, że do Krakowa jedzie podróżny p. Ruczyński z jednej miejscowości w Królestwie Polskiem, zagrożonej cholerą. Policya krakowska miała więc czuwać, aby p. Ruczyński poddany został badaniom lekarskim. Podróżny ten jednak nie dojechał do Krakowa, tylko wysiadł na jednej ze stacyj między Szczakową a Krakowem. Natomiast depesza owa wcale nie podawała, aby p. Ruczyński zachorował w wagonie wśród podejrzanych objawów.

(Telegr. „N. Reformy“.)

W Królestwie.

Lublin. Wbrew dotychczasowym alarmującym doniesieniom, jakoby w Tomaszowie lubelskim zaszły wypadki śmierci na cholerę, donosi „Gazeta lubelska“, że wprawdzie w Tomaszowie zmarło 7 żydów, przybyłych z gub. saratowskiej, a 2 osoby są chore, ale analiza mikroskopowa wydzielin nie wykryła przecinków cholerycznych, że zatem **w Tomaszowie nie było dotąd ani jednego wypadku cholery.**

Bytom. Wiadomość, podana przez kilka dzienników, jakoby w Sosnowcu i Częstochowie wydarzyły się wypadki podejrzane o cholerę, wedle pruskiego źródła należy sprostować o tyle, że w Sosnowcu zachorował jakiś starszy człowiek według stwierdzenia lekarza miejskiego nie na cholerę, lecz na biegunkę, a w rzekomych wypadkach w Częstochowie chodzi tylko o chorobę jelit.

Zarządzenia we Lwowie.

Lwów. Z powodu pojawienia się wypadków cholery w gubernii lubelskiej, namiestnictwo zarządziło rewizyę sanitarną podróżnych z Rosyi i ich pakunków w miejscowościach wschodowych: w Uhrynowie w powiecie sokalskim i w Majdanie Sieniawskim w powiecie jarosławskim.

Lwów. W sprawie onegdajszego podejrzanego zasłabnięcia we Lwowie, badania bakteryologiczne wykluczyły, aby chory zmarł na cholerę.

Zarządzenia kolejowe.

Wiedeń. Ministerstwo kolei wydało do dyrekcyi kolejowych w Galicyi i na południu szereg rozporządzeń, odnoszących się do zarządzeń sanitarnych. Między innemi postanowiono urządzić sale obserwacyjne na stacyach granicznych na południu i w Galicyi, a mianowicie w Podwołoczyskach, Oświęcimie, Bełzcu i Granicy.

Wiedeń. B. kor. donosi: Już z okazyi ponownego pojawienia się cholery w Rosyi dyrekcya kolei państwowych, które tu wchodzą w rachubę, oraz dyrekcya uprz. kolei koszycko-bogumińskiej zostały wezwane do przestrzegania przepisów w sprawie zapobieżenia przewleczeniu zarazy i otrzymały polecenie czuwać szczegółowo nad podróżującą publicznością, a wszelkie podejrzane wypadki podawać natychmiast do wiadomości władz politycznych. Kiedy ministerstwo kolei otrzymało od generalnej inspekcyi austr. kolei wiadomość, że podróżni, przybywający z Rosyi, celem uniknięcia obserwacyi nie zawsze wysiadają na tych stacyach, które podali na stacyi granicznej, lecz już przedtem opuszczają pociąg, polecono dyrekcyom kolei państwowych, aby dbały o to, iżby podczas trwania epidemii cholery w Rosyi personal kolejowy zasięgał już na stacyach granicznych wyraźnych wskazówek, dokąd podróżni udają się i pilnował, czy dotrzymują celu podróży; gdyby zaś podróżny wysiadł na wcześniejszej stacyi, należy o tem natychmiast donieść naczelnikowi, który wyda konieczne zarządzenia. W celu pewniejszego czuwania nad podróżnymi zarządzono, aby podróżnych z Rosyi umieszczano o ile możności w jednym wagonie.

Wkońcu z powodu pojawienia się cholery w południowych Włoszech otrzymały dyrekcye kolei południowych polecenie, aby działały wraz z władzami politycznemi w kierunku zapobieżenia zawleczeniu zarazy.

Cholera w Wiedniu.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych podaje do wiadomości, że bakteryologiczne badanie u osób, które zachorowały wśród podejrzanych objawów, dotąd jeszcze nie dały ostatecznego wyniku. Niewątpliwy już ich wynik będzie wiadomy dziś rano.

Prymaryusz szpitala dla chorób zakaźnych podaje do wiadomości, że ogółem są w szpitalu 3 osoby podejrzane o cholerę. Z dwóch osób cholera jest zupełnie wykluczona. Podejrzenie co do trzeciej osoby zmalało, gdyż dotychczasowe badania nie dały podstawy do stwierdzenia cholery.

Wiedeń. Wiadomość o drugim wypadku śmierci, podejrzanym o cholerę, okazała się nieprawdziwą. Stan chorej Hofmanowej jest wprawdzie groźny, ale lekarze sądzą, że uda się im utrzymać ją przy życiu i zapewniają, że dotąd nie ma niebezpieczeństwa cholery. Dotychczasowe badanie bakteryologiczne dejektów zmarłej w szpitalu epidemicznym Heldowej wydało rezultat negatywny. Badania nie są jeszcze ukończone. W trzecim wypadku podejrzanego zasłabnięcia, w którym chodzi o marynarza z okrętu dunajowego, również nie stwierdzono cholery. Ogółem w Wiedniu ze względu ostrożności internowano 5 osób. Magistrat wiedeński zarzuca namiestnictwu, że trzymało w tajemnicy wypadki podejrzanych zasłabnięć, z powodu czego o jeden dzień opóźniono wprowadzanie środków ostrożności.

Zarządzenia na Węgrzech.

Budapeszt. Zarząd miejski postanowił poczynić wszelkie środki ostrożności i przygotować baraki epidemiczne. Niektóre szkoły mają być ewentualnie obrócone na szpitale.

Z Preszburga donoszą o jednem podejrzanem zasłabnięciu.

Ostrożności w Rumunii.

Bukareszt. Z powodu niebezpieczeństwa cholery odwołano tegoroczne wielkie manewry rumuńskie.

Stan epidemii we Włoszech.

Rzym. W ostatniej dobie było 14 zasłabnięć na cholerę, a 11 wypadków śmierci.

Rzym. Na wczorajszej Radzie ministrów stwierdził generalny dyrektor zdrowia publicznego, że nawet w okolicach najbardziej przez cholerę nawiedzonych, nastąpiło polepszenie.

Biuletyn z Petersburga.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: W ciągu ubiegłej doby na cholerę zapadło 60 osób, zmarło 19, pozostało chorych 715.

Sprawy bałkańskie.

(Telegramy „N. Reformy“.)

Uroczystości czarnogórskie.

Cetynia. Uroczyste proklamowanie Czarnogóry królestwem nastąpi 28 b. m.

Venizelos.

Ateny. Ag. Havasa donosi: Venizelos wystosował do dziennika „Chronos“ telegram, w którym donosi, że czułby się szczęśliwym, gdyby mógł zrezygnować z urzędów swoich na Krecie i objąć mandat do zgromadzenia narodowego.

Konstantynopol. Rada turecka zajmuje się wyborem Venizelosa, przyczem „Tanin“ uznaje, że tylko wybór dokonany przez Kreteńczyków, mógłby stanowić casus belli. Jeżeli wybór Venizelosa zatwierdzi zgromadzenie narodowe, to wedle tureckich praw o przynależności, Venizelos nie może już powrócić do Krety i jako wydalony poddany otomański nigdy nie mógłby być uznanym przez Turcyę za greckiego prezydenta ministrów. — W tym wypadku stosunki z Grecyą byłyby zerwane a poseł otomański odwołany. „Jeni Gazeta“ sądzi, że sprawa kreteńska weszła w najpoważniejszą fazę. „Ikdam“ nazywa Venizelosa kreteńskim Macchiavellim, który w Atenach ma odegrać rolę Boulangera.

Stanowisko komitetu młodotureckiego.

Konstantynopol. Kongres komitetu młodotureckiego, który ma się odbyć w Salonice, ma, jak słychać, omówić ostateczne stanowisko komitetu wobec Grecyi ze względu na sprawę kreteńską.

Poglądy Paprikowa.

Cetynia. Bułgarski minister spraw zagranicznych Paprikow w rozmowie z korespondentem Pet. ag. tel. oświadczył, że wizyta króla Ferdynanda jest odpowiedzią na przyjazny akt księcia, który pierwszy posłał powinszowanie niezależnej Bułgaryi. Nie chciano tutaj zawierać żadnej ugody, nie jest ona bowiem potrzebna, ze względu na ścisłą przyjaźń i nierozerwalny związek z Czarnogórą, co jest trwalsze od ugody. Paprikow prosił o zaprzeczenie pogłoskom dzienników serbskich o konwencyi austro-bułgarskiej, są one bowiem wprost zmyślone. Przechodząc do spraw turecko-bułgarskich, Paprikow powiedział, że kiedy wśród rokowań okazało się, że Bułgarya wogóle nie dąży do mieszania się do spraw tureckich co do rozbrojenia Macedonii, a tylko pragnie szczerze utrzymania dobrych stosunków, Turcya zarządziła śledztwo w sprawie nadużyć. Obecnie można mieć nadzieję, że przybywanie zbiegów ustanie i że nastąpi przyjazne załatwienie nieporozumień. Co do najbliższej przyszłości nie należy żywić żadnej obawy. Bułgarya nie szuka awantury, pragnie żyć z Turcyą w przyjaźni.

Z Austro-Węgier.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń. „Corr. Wilhelm“ donosi, Jak nas ze strony miarodajnej informują, wiadomości o tegorocznym pobycie arcyks. Franciszka Ferdynanda na zamku Taufer w Tyrolu są zupełnie nieprawdziwe.

Praga. Organ agraryuszów „Venkov“ ogłasza artykuł pos. Stanka, wyrażający konieczność przeprowadzenia nowych wyborów do Rady państwa, czeska delegacya bowiem w obecnym składzie nie jest zdolna do wspólnej pracy.

Konstantynopol. Austro-węgierski ambasador, który dziś wyjeżdża na urlop, przyjęty został wczoraj przez sułtana i następcę tronu.

Manewry konnicy w Galicyi.

Wiedeń. W najbliższym czasie odbędą się w Galicyi wielkie manewry konnicy pod kierunkiem generała Brudermanna.

Organizacye anarchistyczne na Morawach.

Ołomuniec. „Pozor“ donosi: Przeciw kilku osobom wdrożono śledztwo. Osoby te oskarżono o należenie do jakiejś tajnej organizacyi anarchistycznej.

Kongres niemieckich katolików.

Augsburg. Wczoraj zamknięto tu kongres niemieckich katolików. — W mowie zamykającej podniósł prezydent kongresu deputowany dr Marx, że obrady były dowodem zgody wewnętrznej kościoła i świetnem odparciem niewiary i podniósł konieczną potrzebę szkoły wyznaniowej i duchownego nadzoru nad szkołą przy zupełnej wolności dla kościoła i zakonów, także dla OO. Jezuitów.

Pożar lasów w Ameryce.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Londyn. Donoszą tu z Nowego Jorku: Do miasta Tacoma, leżącego w stanie Washington, zbliża się od wczoraj ogromny słup ognia, szeroki na przeszło 1000 metrów. Zdaje się, że miasto to padnie również ofiarą pożaru, gdyż wiatr wieje w kierunku miasta.

Londyn. Jak donoszą z Nowego Jorku, płomienie zbliżają się obecnie do miasta Port-Saint-Regis. Dotąd spłonęło dwanaście stacyj kolejowych, leżących na linii, prowadzącej do tego miasta. Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne są zniszczone. — W Buffalo-Creek w stanie Montana górnicy musieli opuścić wszystkie kopalnie z powodu pożaru.

Nowy Jork. Pisma amerykańskie donoszą: W okolicach, objętych pożarem, nie można poprostu odróżnić dnia od nocy. Wszędzie bowiem unoszą się olbrzymie chmury dymu, zakrywające cały nieboskłon i nie przepuszczające ani promyka światła.

Londyn. Dzienniki tutejsze donoszą: Jak urzędownie stwierdzono, w płomieniach zginęło dotąd 400 osób, a o przeszło 900 osobach nie ma żadnej wiadomości. Obawiają się, że i oni zginęli w płomieniach.

Spokano. Silny śnieg, który spadł w okolicy, przyczynił się w znacznej mierze do zlokalizowania ognia. W jednem miejscu znaleziono 20 zwłok państwowych urzędników lasowych. Ekspedycya ratunkowa wysłana z Abero zginęła uduszona dymem. Zwłoki członków tej ekspedycyi znaleziono zupełnie zwęglone. Liczba ofiar w ludziach na północnym zachodzie wynosi 85.

Telegramy

z dnia 26 sierpnia.

Sarajewo. Król Ferdynand bułgarski przybył tu „incognito“ w towarzystwie następcy tronu i po zwiedzeniu miasta udał się w dalszą podróż.

Berlin. Wczoraj odbył się tu pogrzeb zmarłego w Bremie prezydenta Chili Pedra Montta.

Belgrad. „Drewni List“ donosi, że wkrótce odbędą się zaręczyny bułgarskiego następcy tronu z księżniczką czarnogórską. Król Ferdynand prowadzi w tej sprawie rokowania w Cetynii. Ponieważ ks. Borys jest jeszcze zanadto młody, ślub będzie odroczony.

Adryanopol. Ibrahim basza, naczelnik intendantury II korpusu armii, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Petersburg. W obozie wojskowym w Krasnem Siole wygłosił car do nowomianowanych młodych oficerów przemowę, w której między innemi powiedział: Bądźcie w swej służbie uczciwi i wierni. Spełniajcie ze wszystkich sił swoje obowiązki z wiarą w Boga i wielką naszą ojczyznę. Miejcie uszanowanie dla przełożonych i bądźcie sprawiedliwi dla żołnierzy.

Cesarz Wilhelm w Królewcu.

Królewiec. Podczas wczorajszego zwiedzania ratusza cesarz Wilhem dziękował za serdeczne przyjęcie, potem, wspominając o zniesieniu twierdzy, rzekł, że wprawdzie z wojskowego punktu widzenia jest to częściowem odsłonięciem granicy, jednak cesarz ma silną wiarę, że dzięki tężyźnie niemieckiego wojska i bożej pomocy uda się spokój i nadal utrzymać. Cesarz zakończył słowami: Jeżeliby nam jeszcze raz przyszło walczyć o naszą egzystencyę, to wschodnio-pruskie pułki wystarczą do zastąpienia wałów i okopów.

Z Portugalii.

Paryż. Dzienniki donoszą z Lizbony: Partya republikańska spodziewa się odnieść przy wyborach, jakie się odbędą w niedzielę, wielkie zwycięstwo. Republikanie wzywają króla, aby zdecydował się do niedzieli, czy przyjmie zaproszenie do udziału w odsłonięciu pomnika króla Wiktora Emanuela w Rzymie.

Car we Friedbergu.

Friedberg. Przybyło tu mnóstwo tajnych agentów z Rosyi, Francyi, Anglii, Belgii i Hiszpanii.

Dostawy dla armii rosyjskiej.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Wobec wiadomości, jakie pojawiły się w prasie zagranicznej, że zarząd artyleryi oddał zagranicznym firmom znaczne dostawy, oświadczają ze strony urzędowej, że ze środków przyznanych ustawą na zakupno materyału dla artyleryi oddano zagranicy jedynie ze względów technicznych dostawy sięgające tylko 6% ogólnej sumy zezwolonych kredytów. Stało się to dlatego, ponieważ w Rosyi część dostaw, o które chodzi, nie mogłaby być na czas ukończoną. Resztę dostaw oddano wyłącznie firmom rosyjskim.

Rewizya floty rosyjskiej.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Dla jak najszybszego odnowienia floty i dobrego zorganizowania budowy nowych okrętów, otrzymali od cara polecenie: członek Rady państwa generał Röhrberg, Redyger i tajny radca Dmitriew mandat zbadania gospodarki i administracyi głównego zarządu budowy okrętów, oraz dostaw dla zakładów koronnych i portów. Mają oni wydać opinię, jakie zarządzenia są konieczne dla osiągnięcia zamierzonego celu w najkrótszym czasie.

Niemiecki następca tronu w Azyi.

Londyn. „Morning Post“ stwierdza, że podróż niemieckiego następcy tronu do Japonii ma na celu bliższe porozumienie między Japonią a Niemcami w sprawie rozdziału wysp Morza Chińskiego między Japonię i Niemcy.

Londyn. „Times“ donosi, że niemiecki następca tronu zatrzyma się w swej podróży na wschód w Indyach i zabawi tam dwa miesiące.

Aneksya Korei.

Paryż. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało oficyalną wiadomość, że cesarz koreański w obecności swego dworu i reprezentantów władz podpisał deklaracyę, zrzekającą się tronu i wszelkich swych praw.

Trust okrętowy.

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą: Niektóre dzienniki amerykańskie występują przeciw Japonii, zarzucając jej, że chce razem z Niemcami i Anglią utworzyć trust okrętowy, celem złamania potęgi amerykańskiej marynarki handlowej.

Kronika.

Kraków, piątek 26 sierpnia.

Kalendarzyk kościelny: Zofiryna p. i Wiktora mm.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 48, zachód o godz. 6 m. 37, długość dnia godzin 13 min. 49.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pięknie, mierne wiatry, ciepło tu spada. Stan niepewny, pogoda niestała.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Tamten“.

Teatr ludowy (w parku Krakowskim): „Kościuszko pod Racławicami“.

Teatr Edison: Przedstawienie kinematograficzne o godz. 8 wieczór.

Statystykę Krakowa za maj opracowało miejskie Biuro statystyczne w swem sprawozdaniu miesięcznem. Statystyka ta wykazuje, że małżeństw zawarto 96, katolickich 78, izraelickich 16. Urodziło się żywo 336, ślubnych 238, nieślubnych 98, przyczem więcej niż zwykle chłopców, bo 180 : 156 dziewcząt. Zmarło ogółem 324, z czego na Krakowian przypada 231, na przyjezdnych 93, mężczyzn 174, kobiet 150. Najwięcej osób, czwarta prawie część ogólnej liczby (83) padło ofiarą gruźlicy, 49 pochłonęły choroby dróg oddechowych. Na szkarlatynę zapadło 31 osób, z których 4 zmarło. Z 19 wypadków tyfusu brzusznego i osutkowego 3 było śmiertelnych. Poważnie też grasowała dyfterya, koklusz i mumps. Największą śmiertelność wykazał Kazimierz (dzielnica VIII), bo 50, następnie dzielnica szpitalna, Wesoła (27).

Zmian w stanie posiadania realności było 77, z czego 69 wskutek kontraktu kupna.

Na targowicę miejską spędzono razem 10.253 sztuk bydła; z tego zakupiono 7617 do Krakowa. W trzech rzeźniach miejskich zabito 9826 sztuk bydła. Oprócz tego skonsumował Kraków 92.982 kg. mięsa, 45.344 kg. sztuk drobiu, 40.259 kg. ryb, 1,414.545 kg. mąki, 86.048 kg. masła, 34.288 kg. owoców, 45.915 kg. sera, 7,734.720 węgla kamiennego, 659.222 litrów piwa, innych alkoholów 119.418 litrów.

Symulacya z nędzy. Na oryginalny sposób zdobycia śniadania wpadł wczoraj Adam Ćwiertnia, 35-letni gęsiarz. Będąc głodnym, rzucił się Ćwiertnia wczoraj na rogu ul. Bożego Ciała i Miedzuch na bruk, symulując chorobę. Policyant zawezwał do chorego pogotowie, nim to jednak przybyło, Ćwiertnia zmęczony przestał wić się na bruku i przyznał się policyantowi, że udawał chorego, aby się dostać do szpitala i zjeść śniadanie. Wobec tego pogotowie zostawiło Ćwiertnię na bruku.

Pobicia. Dwie wesołe kobiety, 35-letnia Emilia Trzaska z Dębnik i 29-letnia Jadwiga Mierzwa, w sprzeczce pobiły się. Mierzwa odniosła 2 znaczne rany na głowie, które jej opatrzyło pogotowie. — Małżeństwo Jana i Justynę Sikorów, stróżów w domu pod l. 25 przy ul. Szewskiej, pobili wczoraj po południu na podworzu kamienicy nieznani sprawcy i umknęli. Okaleczenia opatrzyło pogotowie, napastników poszukuje policya. — Po godzinie 7 wieczorem pobił wczoraj w sprzeczce Andrzej Spytkowski, portyer kliniki chirurgicznej, Antoniego Ostrożnego, ślusarza kolejowego. Ranę zadaną bokserem na głowie, opatrzyło Ostrożnemu pogotowie.

Nieszczęśliwe upadki. Franciszek Swiątek, 30-letni robotnik, odcinając nieostrożnie piłą gałąź, na której siedział, spadł naraz z gałęzi z wysokości kilkunastometrowej, łamiąc obie kości w prawej ręce. Rannego przywieziono z Chełmka (ad Oświęcim) do Krakowa, gdzie pogotowie odwiozło go do szpitala św. Łazarza. — Stanisław Bogacz, 13-letni służący, zasnąwszy w czasie jazdy na wozie, spadł na kamienie i rozciął sobie czoło na 10 cm. Opatrzono go na stacyi ratunkowej.

Rozbicie baletu warszawskiego? „Kuryer Warszawski“ donosi, że pewien impresaryo amerykański rozpoczął w Warszawie pertraktacye, celem zaangażowania kilkunastu osób z baletu warszawskiego na półroczny występ w Ameryce. Wyjazd ma nastąpić 15 października. Kontrakty mają być niebawem podpisane. Na czele stoją dwie siły kierownicze: primaballerina sceny warszawskiej, świetna tancerka, p. Anna Gaszewska i p. Kulesza. Dalej na liście zapisane są pp.: Szmolcówna, Kühnówna, Wasilewska i Sznarowska, którym zagwarantowano po 650 rubli miesięcznie. Oprócz tego po 400 rubli mają otrzymać pp.: Kowalewska, Pawińska, Mieczkowska, Pflancówna, Rossignol Płaskowiecka.

Sprawa ta nie jest ostatecznie załatwiona, ponieważ prezes teatrów, p. Małyszew, jest nieobecny i powraca dopiero za tydzień. Większość tancerek jest jednak zdecydowana wyjechać bądź co bądź do Ameryki po złote runo.

Aresztowania w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: We środę aresztowano w różnych punktach miasta i osadzono w areszcie policyjnym przy ul. Spokojnej: Kazimierza Koralczyka, Andrzeja Stolarskiego, Bronisława Żagowskiego z Łodzi, Stanisława Leszmokowskiego ze Skierniewic, Antoniego Chojnackiego z Pabianic, Mieczysława Kobrynera z Łomży i Maryę Bożykowską z Kutna; przy ulicy Długiej Jakóba Tarnawskiego i Andrzeja Lesznowskiego. Nocy wczorajszej policya wraz z ochraną dokonała rewizyi w mieszkaniach pp Henryka Osterbacha (Nowolipki, 54), p. O. aresztowano; u Zygmunta Bronickiego (Marszałkowska, 45), gdzie zabrawszy różne papiery p. B. aresztowano; wreszcie u Henryka Tamowskiego (Hoża, 40), którego aresztowano.

Strajk szewski w Warszawie. Od tygodnia trwa w Warszawie strajk robotników szewskich, pracujących przeważnie dla hurtowników, eksportujących obuwie na Rosyę. W strajku tym, podług obliczeń pism warszawskich, bierze udział około 10.000 robotników. Z dotychczasowego stadyum bezładnego i chaotycznego wyłoniła się wreszcie jednolita akcya strajkowa i jako taka spowodowała pertraktacye między robotnikami i przedsiębiorcami.

Tajemnicze zwłoki. Pisma warszawskie donoszą: Wobec poprzednich wiadomości, nadeszłych z Radomska, a donoszących, że tajemnicza zbrodnia, której ofiarę znaleziono w sofie, w topielisku pod Zawadami, popełnioną została w hotelu Polskim w Radomsku — właściciel hotelu nadesłał do pism warszawskich wyjaśnienie, stwierdzające, że zbrodnia nie została popełnioną w hotelu Polskim, oraz że w hotelu nie znaleziono wcale rzeczy zbroczonych krwią; w hotelu nie służył również żaden zbiegły zbrodniarz. Mylnym wreszcie jest fakt, jakoby stolarz czy tapicer miejscowy miał zeznać, że znaleziona przed Zawadą sofa jest jego roboty, gdyż jak się okazało przy jej oględzinach w radomskim magistracie przez umyślnie na ten cel wezwanych stolarzy, żaden z nich do niej jako swej roboty się nie przyznał. Stolarze oświadczyli, że sofa jest robiona przed 40—50 laty.

Pożar fabryk. Jak donoszą z Łodzi, we środę w nocy w Tomaszowie spłonęła doszczętnie fabryka sukna Tow. akc. Jakóba Halperna. Straty wynoszą przeszło 400.000 rb. Fabryka była ubezpieczona w kilku towarzystwach. Wskutek pożaru pracę straciło 600 robotników. We środę nad ranem spaliła się stolarnia A. Lewandowskiego przy ul. Aleksandrowskiej 24. Straty wynoszą przeszło 100 000 rb.

Pożar miasteczka. Z Mohylowa Podolskiego telegrafują: W miasteczku Lipkany spłonęło przeszło 300 domów. (Miasteczko Lipkany w pow. chocimskim, gub. besarabskiej, leży nad Prutem, między Chocimem a Skulanami. Założone przed XVII w było ruchliwym punktem na pograniczu. Liczy do 5000 mieszkańców. P. Red.).

Zamach na naczelnika żandarmeryi. W Wilnie spełniono zamach na naczelnika wileńskiego gubernialnego zarządu żandarmeryi Gnoińskiego. Sprawca zamachu strzelił około godz. 10 wieczorem do okna mieszkania generała Gnoińskiego na piętrze w domu l. 22 przy ulicy Tambowskiej. — Generał Gnoiński zwykle o tej porze pracuje przy biurku; wieczoru tego generała nie było w domu, lampa jednak paliła się na stole i to zapewne spowodowało zamach. Kula przebiła dwie szyby i odbiła się od ściany przeciwnej; znaleziono ją na podłodze.

Cesarz Wilhelm a nagroda Nobla. Z Frankfurtu donoszą: Wobec pogłosek, rozpowszechnionych przez prasę paryską, jakoby cesarz Wilhelm miał otrzymać w roku bieżącym pokojową nagrodę Nobla, oświadcza prezes komitetu nagród Nobla, Löwland, że ani on, ani nikt inny nie zamierza postawić wniosku o udzielenie tej nagrody cesarzowi Wilhelmowi.

Awiatyka w armii niemieckiej. Z Berlina donoszą: Z wojskowych kół słychać, że zarząd wojskowy nosi się z zamiarem poczynienia prób, celem wykształcenia pewnej ilości podoficerów do służby w awiatyce. Ponadto zamierza zarząd wojskowy wykształcić większą ilość oficerów do służby awiatycznej i zakupić dla nich aeroplany na koszt państwa.

Samobójstwo przy pomocy dynamitu. Z Rabla donoszą: Odebrał tu sobie życie feldwebel oddziału pionierskiego Geusler w ten sposób, że włożył sobie w usta nabój dynamitowy i zapalił go. — Wybuch rozerwał mu głowę i górną część tułowia na strzępy.

Zamach na francuskie aeroplany. Z Paryża donoszą: Awiatorzy wojskowi, porucznicy: Camer-

że w ostatnich tygodniach mieli Japończycy o wiele większe straty niż tubylcy.

Ale ta część wyspy, która znajduje się w rękach japońskich, rozwija się pomyślnie. Tegoroczny zbiór trzciny cukrowej zapowiada się bardzo dobrze, a handel herbaty, będący dotąd przeważnie w rękach Chińczyków i Amerykanów, zaczynają skutecznie Japończycy zagarniać dla siebie. Z tego powodu konsulowie Stanów Zjednoczonych wnieśli protest do rządu japońskiego, zarzucając mu, że wbrew konwencyom popiera jednostronnie japońskich handlarzy herbatą.

Mniej kłopotu sprawiają Japończykom ich kolonie północne: Sachalin i Hokkaido. Ale na Hokkaido z powodu surowego klimatu osadnicy japońscy niechętnie się udają, a podobnie dzieje się z Sachalinem. Jednakże na tej wyspie rozpoczęto wytyczanie linij kolejowych, na których budowę parlament japoński uchwalił już fundusze. Koleje te umożliwią należyty wywóz drzewa i zboża. Korea po aneksyi stanie się prawdziwie złotem jabłkiem dla Japonii, która już będzie tam miała zupełnie wolne ręce.

Najżywsza akcya odbywa się w Mandżuryi, gdzie się zbiegają nici całej polityki wschodnio-azyatyckiej. Kraina ta należy do wszystkich trzech współzawodników: Rosyi, Chińczyków, tudzież Japończyków — i do żadnego z nich. Dopiero niedawno Rosya i Japonia wytyczyły i zapewniły sobie wzajemnie pewne sfery wpływów, które obecnie starają się utrwalić. Rosyanie osiedlają w Taonanfu swoich Mongołów, posiadających poddaństwo rosyjskie, i chcą tam utworzyć konsulat rosyjski Równie zakończyły się długotrwałe spory pomiędzy Rosyą a Chinami o żeglugę na rzece Sungari. Nowa konwencya postanawia na przeciąg trzech lat, że w pasie wolnym, który obejmuje 50 wiorst od północnej granicy rosyjskiej i południowej granicy chińskiej, wszelki przywóz bez względu na proweniencyę wolny jest od wszelkich opłat i że przywóz do Charbina obłożony będzie opłatą mniejszą od dotychczasowej o 1/3 część.

Ostatnim punktem spornym pomiędzy Rosyą i Chinami jest tylko oznaczenie granic strefy kolejowej dla kolei wschodnio-chińskiej. Nie jest jeszcze stwierdzonem, czy miejscowość Mandżurya, gdzie obok 8 tysięcy Rosyan znajduje się tylko 1501 Chińczyków, należy do Rosyi, czy do Chin. Ta miejscowość ma dlatego znaczenie, że w okolicy są bogate pokłady węgla i odbywają się łowy na tarabagany, małe zwierzęta z gatunku gryzoniów, dające cenne futra. Stany Zjednoczone z niepokojem spoglądają na to wszystko i czynią wysiłki, ażeby handel ich nie znalazł tam drzwi zamkniętych. Amerykanie liczą na pomoc Chin, dla których konwencya rosyjsko-japońska jest równie bolesnym ciosem. Chińczycy tłumnie osiedlają się w Mandżuryi, gdzie liczba ich bardzo znacznie się powiększyła.

Równie niejasne stosunki posiadania panują w Mongolii, która prawnie jest własnością Chin. Wedle pierwszych doniesień z Paryża o nowym traktacie, zaliczono ją do sfery wpływów rosyjskich. W tekscie oficyalnym nie ma o tem mowy, ale jak się zdaje, istnieje co do tego tajna klauzula. Rosyanie zachowują się też jak panowie tego kraju. Wysłali tam znaczne oddziały wojska dla... pomiarów, ujmują sobie książąt mongolskich upominkami i pożyczkami, a wreszcie starają się o koncesye na budowę kolei, tudzież otwieranie kopalń.

Japończykom brakuje na razie materyału ludzkiego, ażeb[illegible]ółzawodniczyć w Mongolii, ale mimo to i tam wiodą [illegible]ady japońskie. Chińczycy natomiast energicznie pracują, ażeby powetować dawne zaniedbania. Założyli tam wielkie towarzystwo przemysłowe, które sobie zakreśliło ogromny program działalności. Zająć się ma owe towarzystwo organizacyą handlu futrami, skórami, kośćmi, rogami, podniesieniem hodowli bydła i ulepszeniem eksploatacyi skarbów mineralnych. Dawna droga karawanowa z Kalganu, końcowej stacyi kolei Pekin-Kalgan, wiodąca do Kiachty, ma służyć do regularnego ruchu automobilowego. Obecna podróż wozami, trwająca dwa miesiące, odbywałaby się zapomocą automobilów w 5 dniach. Chińskie ministerstwo rolnictwa ma już gotowe plany takiej drogi automobilowej. — Jeżeli te plany Chińczyków ziszczą się, nastąpi dla Mongolii nowa era, ale zarazem powstaną nowe współzawodnictwa interesowanych państw.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 25 sierpnia.

(„Dobry sędzia". — Drożyzna mięsa. — Rozporządzenie kolei i magistratu. — Obfitość owoców. — Nowe pieniądze).

[x.] Przed kilku dniami w lesie Wiedeńskim odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru br. Drechsler, radca tutejszego sądu krajowego i autor sztuk dramatycznych. Zmarły należał w Wiedniu do znanych i poważanych osobistości jako „dobry sędzia". Na rozprawach karnych starał się zawsze o wydobycie wszystkich okoliczności łagodzących i głosował zawsze za najmniejszym wymiarem kary. Dzienniki przypominają obecnie senzacyjny niegdyś proces, w którym jako oskarżona stanęła przed trybunałem pewna młoda panna, która dała kilka strzałów do swego niewiernego kochanka, oficera.

Radca Drechsler zręcznemi pytaniami wydobył na jaw wszystkie okoliczności, które owego oficera przedstawiły w świetle bardzo ujemnem, ale sprawiedliwem. Był to, jak się Wiedeńczycy wyrażają ironicznie: „Ehrenmann mit Strupfen". Ułożywszy cały szereg okoliczności łagodzących, chciał jeszcze radca Drechsler nakłonić obwinioną, ażeby się przyznała się do czynu, co byłoby dalszą okolicznością łagodzącą. Ale obwiniona upornie twierdziła, że nie popełniła zamachu. Wtedy radca Drechsler przywołał obwinioną do stołu sędziów, pochylił się do niej i patrząc na nią swojemi dobremi oczami, powiedział: „Teraz do pani mówię nie jako sędzia, ale jako człowiek. Lepiej będzie dla pani, jeżeli się do winy przyznasz". Oskarżona przyznała się, a radca Drechsler przeparł w senacie jak najmniejszą karę.

W sędziach długoletnia rutyna nieraz przytępia porywy serca. Zmarły przeciwnie, im dłużej „służył", tem łagodniejszym się stawał. Uwzględniał zawsze te przemożne okoliczności życiowe, które źle płatnych urzędników, czy to państwowych, czy prywatnych zmuszały wprost do sprzeniewierzeń. A kiedy przed trybunałem stawały kobiety, mszczące się na uwodzicielach i niewiernych kochankach, umiał radca Drechsler wywołać ów nastrój wyrozumiałości, któremu zawsze ulegali sędziowie i przysięgli.

Nie lubiano go „w górze" i nie powierzano przewodnictwa w rozprawach, gdyż jako wotant był już dostatecznie niewygodnym. Radca Drechsler w sztukach swoich wypowiadał to, czego nie mógł mówić w sali sądowej. Malował życie ludzi prymitywnych, skłonnych do brutalności, a mimo to w gruncie rzeczy dobrych. Pierwszy utwór dramatyczny zmarłego radcy był dobry, następne były chybione. Ale krytycy ze swojej strony szli za przykładem autora i znachodzili zawsze okoliczności łagodzące. Od dwóch lat znajdował się zmarły na emeryturze. Był zawsze nerwowy, a w ciągu ostatnich lat nerwowość jego tak wzrosła, że go doprowadziła do samobójstwa.

W sprawie drożyzny mięsa po wielkiej radzie gabinetowej nic się po prostu nie dzieje ze strony rządu, który nie chce narazić się potężnym agraryuszom. Rząd ma poczynić pewne kroki w przyszłości, ale zanim słońce zejdzie, rosa oczy wyje. Obecnie rząd łaskawie złożył wszystko na barki miast, żądając, ażeby one poczyniły rzeźnikom ułatwienie. I rzeczywiście, magistrat tutejszy, na mocy uchwały Rady miejskiej obniżył o połowę szereg opłat, uiszczanych przez rzeźników. Obniżenie to wchodzi w życie d. 26 b. m. i ma trwać aż do odwołania, ale nie dłużej, jak 3 miesiące.

Równocześnie obniżyły koleje taryfę od przewozu bydła rzeźnego, ale z tem zastrzeżeniem, że taryfa obniżona zostanie natychmiast odwołana, jeżeli mięso nie potanieje. Otóż magistrat równie ogłasza, że obniżenie opłat miejskich odwołane zostanie w chwili, gdy koleje odwołają obniżenie taryf przewozowych. Wobec tego jest rzeczą bardzo możliwą, że te skromne ulgi, obliczone i tak na czas krótki, skończyć się mogą już po kilku tygodniach. A tymczasem rzeźnicy zapowiadają dalsze podrożenie mięsa.

Nie wielką pociechą dla konsumentów jest tegoroczna obfitość, a więc i taniość owoców. Jabłka, gruszki, śliwki, melony, są bardzo smaczne, ale nie mogą chyba stać się zwyczajnem pożywieniem ludności. Już dawno nie były owoce tak tanie. — Równie dopisały jarzyny, które na razie mogą służyć mniej zamożnym jako pożywienie bez mięsa. Ale w zimie cena jarzyn znacznie się podniesie i gospodynie będą codziennie rozpaczać nad wymyślaniem objadu. O potanieniu wybitniejszem mięsa nikt nie myśli. Niema już takich optymistów.

Ale za to za oknami kantorów możemy oglądać nowe noty stukoronowe. Gdy je zapowiedział Bank austro-węgierski, otrzymał sporo listów, których autorowie domagali się, ażeby wspomniany bank wyrabiał noty z lepszego i trwalszego papieru. Otóż pewien znawca tej sprawy wyjaśnia w jednym z tutejszych dzienników, że publiczność obchodzi się po barbarzyńsku z pieniędzmi papierowemi. To też pieniądze papierowe są przeciętnie w obiegu zaledwie przez 9 miesięcy. Po upływie tego czasu wracają do banku w stanie często pożałowania godnym.

Do monet złotych publiczność jeszcze się nie przyzwyczaiła, zwłaszcza dziesięciokoronówki złote są bardzo niepopularne. Natomiast srebrne monety koronowe zyskały już zupełne prawo obywatelstwa, nawet pięciokoronówki, których dawniej unikano z powodu niewygodnej wielkości. W każdym razie pieniądz metalowy jest bardziej pożądany niż papierowy, a to z tego także powodu, że na papierze trzymają się lepiej zarazki chorobotwórcze niż na metalu. Ale to już jest rzeczą mniej ważną **dla ludzi, których wogóle pieniądz się nie trzyma.**

Z krakowskiego bruku.

Wojny nie będzie, wszystkie bowiem państwa, miłujące pokój są do niej w zupełności przygotowane. Bagnetami możnaby obsadzić jak drzewkami drogę z Paryża do Petersburga, a byłaby to dekoracya zupełnie w stylu neo-europejskim. Wojny tedy nie będzie, ale za to grozi nam cholera. Milutka ta pani chce ująć państwo austryackie z dwóch stron, od południa i od wschodu. Powiedziała sobie: „nie tędy — to tamtędy" i stara się przekraść przez granicę, jak doświadczony przemytnik.

Już nawet poczciwi Wiedeńczycy zaniepokojeni zostali przez cholerę i przypominają sobie śpiewaną niegdyś piosnkę: „Gegen Cholera gibt's kein Mittel, als den Tod". Dalszy ciąg jest wielce drastyczny i rozwija się na tle przypadłości cholerycznych. Jeżeli w Wiedniu wybuchnie rzeczywiście ta epidemia, to niemieccy narodowcy będą mogli wypoczywać przez długi czas, gdyż Czesi nie będą urządzali najazdów na Wiedeń.

Mieszkańcy Krakowa zachowują się wobec cholery zupełnie spokojnie. Pamiętamy walkę, jaką Galicya toczyła z cholerą w czasie gdy namiestnikiem był ś. p. Kazimierz Badeni. Walka była bardzo zajmującą i skończyła się zupełnem zwycięstwem naszych lekarzy. Dzisiaj, gdy mamy znakomite wodociągi i kanalizacyę, tem mniej obawiamy się cholery. Obok tego ufamy w zupełności drowi Janiszewskiemu i jego sztabowi.

Traktujemy nawet cholerę nieco humorystycznie. Jakiś pomysłowy dziennikarz, wiedząc, że teściowa jego boi się ogromnie cholery, napisał do niej, że w Krakowie i jego okolicy zdarzyły się już „podojrzane wypadki", ale że prasa o nich nie wspomina, ażeby nie odstraszać turystów. Przerażona teściowa, przebywająca w Marienbadzie, napisała czemprędzej do swojego krakowskiego lekarza, czy może powrócić do Krakowa, nie narażając się na dalszy ciąg i to wielce wzmocniony marienbadzkich przypadłości. Lekarz uspokoił ową panią w Marienbadzie, a pomysłowemu zięciowi należycie nawymyślał z powodu rozsiewania podobnych pogłosek.

A więc cholerę składamy „ad acta", mówiąc językiem biurowym. Natomiast — Bogiem a prawdą — nudzimy się trochę. Każdy powiada, że w Krakowie „nic się nie dzieje". Szczytem zabawy jest w tej porze kanikularnej jazda automobilem do którego z parków. Wydaje się facetom, że są farysami. Ale automobilem nie można cały dzień jeździć, więc pozostają nudy. I oto jeden z nudów je śliwki o każdej porze dnia, drugi ma w kieszeni bób gotowany i także go spożywa ukradkiem, trzeci zapija się kwaśnem mlekiem, a czwarty je cukierki, sądząc, że w ten sposób odzwyczai się od palenia papierosów. Pewien głęboki filozof, który zdawał maturę przed 25 laty bez „poprawki", powiedział po długim namyśle: „Gdyby mi odjęto połowę lat, tobym się nigdy nie nudził". Bagatela! Gdyby kronikarz tak się odmłodził, toby przez 3 dni i noce nie spał i nie jadł, a przez 3 miesiące nie płaciłby pomieszkania.

Nie nudzą się tylko słomiani wdowcy, którzy przypominają sobie o ile możności kawalerskie czasy. Niestety nie mają na to zbyt wiele czasu. W ciągu tygodnia muszą pracować, a na niedzielę są zawsze wzywani „ad limina uxoris". A żony mają dobre oczy, zaś twarze małżonków są dla nich otwartą księgą.

h. j—e.

Polacy w Prusiech.

Według niemieckich obliczeń statystycznych było w Prusiech w r. 1905 na każde tysiąc mieszkańców: 881,07 niemieckiego języka, gdy w roku 1900 było ich 881,37, a więc nieco więcej. Nie mniej, niż 3,646.446 osób należy do Polaków, niemal dziesiąta część całej ludności, bo 97,78 na tysiąc wobec 95,90 w roku 1900. — Polacy ze wschodnich siedzib głównych powoli rozsypali się po całej monarchii.

W Księstwie Poznańskiem i w Prusiech Zachodnich oraz w obwodach olsztyńskim i opolskim mieszka dotychczas większość ludności polskiej (w opolskim samym 1,158.789 wobec tylko 850.869 w poznańskim, 374.991 w kwidzyńskim, 365.337 w bydgoskim, 276.814 w olsztyńskim i 192.327 w gdańskim). Lecz westfalski obwód arnsbergski liczył też już 97.793 Polaków, a więc sześć razy tyle, co obwód gąbiński (w południowej części mazurskiej), Dysseldorf i Monaster także już przeszło 70 tysięcy.

Rozwój ten nie był zawsze równym. Od r. 1890 do 1900 wzrosła liczba Niemców w Prusiech o 152,30, Polaków tylko o 131,15 na tysiąc; od roku 1900 do 1905 zaś liczba Niemców wzrosła tylko o 81,46, Polaków zaś o 103,06 na tysiąc. — W całym czasie od 1890 do 1905 roku pomnożyli się Niemcy o 246,16, Polacy o 247,73 na tysiąc.

Także rozwój w poszczególnych częściach kraju był bardzo różny. W Prusach Wschodnich, gdzie właśnie z obwodów polsko-mazurskich znacznie wywędrowano do obwodu przemysłowego na zachodzie, zmniejszyła się liczba Polaków o 69 na tysiąc (w 15 latach, 1819 — 1905), a Niemców wzrosła o 79 na tysiąc. Natomiast w tym czasie powiększyła się w Prusiech Zachodnich liczba Niemców o 141·62, Polaków o 175·27; w Westfalii: Niemców o 433·62, Polaków o 436·98; w Nadrenii: Niemców o 345·51, Polaków o 744·863 na każdy tysiąc. W obwodzie düsseldorfskim podwyższyła się liczba Niemców w 15 latach z 481·96 na 8.765·20 na tysiąc, a więc w dziewiętnasób; w monasterskim wzrosła liczba Polaków o sześć razy tyle, w arnsbergskim w czwórnasób. Także w Berlinie i dwóch obwodach brandeburskich, gdzie mieszka już przeszło 70.000 Polaków (w roku 1905) przyrost był bardzo znaczny. Tylko w pięciu latach od roku 1900 do 1905 zyskali Polacy np. w obwodzie düsseldorfskim 959.89, w arsbergskim 353·02, w poczdamskim nawet 107·31 na każdy tysiąc.

Pomimo tego był przecież także we właściwej ojczyźnie przyrost Polaków większy od Niemców. Mianowicie podniosła się liczba w obwodach: kwidzyńskim: Niemców o 81·37, Polaków o 159·20; poznańskim: Niemców o 63·21, Polaków o 154·95; bydgoskim: Niemców o 145·14, Polaków o 173·17 na każdy tysiąc. A zatem ani działalność komisyi kolonizacyjnej w tych obwodach, która tylu Niemców w te strony przyciągnęła, nie wystarczyła dotąd, aby wyrównać zwiększenie nadwyżki Polaków nad Niemcami. Nawet nie mogła przeszkodzić ciągłemu zwiększaniu się własności ziemskiej u Polaków; Niemcy w prowincyach osadniczych od roku 1896 do 1907 stracili i to w Prusiech Zachodnich 35·000, w Księstwie Poznańskiem 45·500, czyli [illegible] hektarów więcej, aniżeli zyskali, to jest wogóle 1·49 od sta obszaru obydwu prowincyj [illegible]zem: w Prusiech Zachodnich samych 1·49 pro., w Poznańskiem 1·57 proc.

Nowy spis ludności odbędzie się w Niemczech w grudniu roku bieżącego. Wykaże on prawdopodobnie nowy znaczny wzrost ludności polskiej.

Kronika.

Kraków, 26 sierpnia.

Szczątki dawnych obwarowań miasta. Przy robotach kanalizacyjnych u wylotu ulicy Wiślnej natrafiono na dawne szczątki fundamentów bramy wiślnej czy też muru miejskiego. Fundamenta mimo wiekowego istnienia są jeszcze bardzo silne. Od dwóch dni szereg robotników kilofami rozbija potężne głazy kwadratowe, tamujące im wytyczoną linię pracy.

Z teatru miejskiego. „Car Samozwaniec" Nowaczyńskiego, przyjmowany przez publiczność krakowską z niesłabnącem zainteresowaniem, ukaże się w niedzielę dnia 28. bm. Rolę tytułową gra dyr. Solski; w roli Kseni wystąpi po raz pierwszy p. Zarzycka. — Reżyserya teatru pracuje nad wznowieniem wspaniałej tragedyi Ajschylona: „Dzieje Orestesa"; równocześnie przystąpiono do prób z głośnej sztuki Lengyela: „Tajfun".

Teatr ludowy w Parku Krakowskim. Sztuka „Kościuszko pod Racławicami", daną będzie dziś po cenach zniżonych. W sztuce Sewera „Dla świętej ziemi", biorą udział pp.: Gajewska, Gawlikowska, Grabowska, Górska, Kolman, Bończa, Bienin, Jarmiński, Hofman, Tatrzański i w. i. „Dla świętej ziemi" dane będzie w sobotę, w niedzielę i we wtorek. Od czwartku 1 września rozpoczynają się przedstawienia przy ul. Rajskiej. Dyrekcya postanowiła przez sezon zimowy wystawić szereg utworów oryginalnych swojskich i szereg komedyi dramatycznych pisarzy zagranicznych. Personal teatru ludowego uzupełniony został nowemi siłami.

Publiczne bezpłatne szczepienie ospy odbywać się będzie w Krakowie przez cały wrzesień w każdą środę i sobotę w domu gminnym przy ulicy Podzamcze l. 30.

Stowarzyszenie budowniczych w Krakowie. Walne zgromadzenie członków stowarzyszenia budowniczych w Krakowie, odbędzie się dnia 30 sierpnia b. r., t. j. we wtorek o godzinie 7 wieczorem w lokalu stowarzyszenia przy ulicy Straszewskiego l. 28, z następującym porządkiem dziennym; 1. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2. Sprawa ankiety, zwołanej przez Wydział krajowy w sprawie zmodernizowania i podniesienia przemysłu budowlanego w kraju; 3. Wybór delegata do wyżej wymienionej ankiety; 4. Ewentualny wybór dwóch członków wydziału; 5. Wnioski członków.

Nieporządki w „Wielkim Krakowie". Z Krowodrzy piszą nam:

Połączenie z Krakowem nie tylko nie chroni nas od nieporządków, ale poniekąd nawet je mnoży. Przedtem apelacya do wójta doraźnie złe usuwała, a obecnie do władzy daleko, opiekę zyskać nie łatwo. W pobliżu świeżo zbudowanych szpitali wojskowych, tuż pod fabryką wyrobów z blachy, tworzą się sztuczne wylęgarnie chorób, a może i zarazy.

Różni przedsiębiorcy wywożą nawóz kloaczny z miasta, rozlewają go po zagonach, a nie zaorywują zaraz, jak to przepisy najwyraźniej nakazują. Dalej urządzono śmietnik tuż pod pamiątkową figurą, na rozstających drogach stojącą. Wywożą tu i nawóz bydlęcy i śmieci z całej Krowodrzy, wszelkie gnijące odpadki jarzyn, niekiedy padlinę szczurów, kotów, zabitych ptaków szkodników.

Powietrze zatruwa się w sposób niebezpieczny dla zdrowia. A przecież tu jest strażnica wojskowa z załogą kilkunastu żołnierzy; na dworcu kolejowym liczny personal urzędniczy i służbowy; we fabryce wyrobów z blachy kilkudziesięciu rękodzielników. Wszyscy narażeni na choroby, które łatwo powstać mogą, z takiego zatruwania powietrza. zwracano już na to uwagę fizyka miejskiego, — przyrzekł wejrzeć w tę sprawę, ale upływają tygodnie całe, złe nie ustaje, coraz więcej wywożą nieczystości, a urząd sanitarny do tej pory temu nie zapobiegł.

Prosimy więc o jakąś opiekę magistratu, skoro do Krakowa już należymy. Czyżby administracyi dawnej, z wójtem na czele, żałować nam należało?

Bójka z policyantem. Ludwik R., syn bogatego kmiecia z Krowodrzy, zaprosił wczoraj wieczór trzech swoich przyjaciół na sutą libacyę do Krakowa, skąd około godz. 2 w nocy wracali do domu. Ponieważ po drodze śpiewali i wyprawiali awantury, patrolujący w ul. Krowoderskiej żołnierz policyjny Jan Gruber wezwał ich do spokoju. Na tu pijana czwórka przyjaciół w ten sposób zareagowała, że rzuciła się na policyanta, przewróciła go na ziemię i zaczęła bić i kopać. Gruber jednak wyrwał się napastnikom i dobył szabli, którą zadał robotnikowi Władysławowi W. ciętą ranę na szwie ciemieniowym 15 cm. długą, innym zaś napastnikom poprzecinał ubrania. Przyjaciele widząc, że walka może dla nich wypaść fatalnie, zbiegli, udając się na pogotowie celem opatrzenia ran, gdzie wkrótce przybył i policyant w tym samym celu. W bójce bowiem i on odniósł dwa guzy wielkości kurzego jaja w okolicy potylicy. Aresztowanych przyjaciół umieszczono pod telegrafem, skąd po ukończeniu śledztwa odstawieni zostaną do sądu za zbrodnię gwałtu publicznego.

Pobicie. W sprawie notatki o pobiciu w dzisiejszym porannym numerze, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że nie Andrzej Spytkowski, portyer kliniki chirurgicznej, zadał w sprzeczce ranę bokserem Antoniemu Ostrożnemu — boksera bowiem wcale nie posiada, lecz przeciwnie, Ostrożny napadł na Spytkowskiego i jego syna, dotkliwie syna pobił, poczem rzucił się i na ojca, który wraz z dzieckiem schronić się musiał do swej loży.

Z kraju.

Dobczyce. (Uroczystość grunwaldzka). Do interesujących obchodów grunwaldzkich w krju zaliczyć należy zapewne urządzoną tu w ubiegłą niedzielę staraniem komitetu obywatelskiego uroczystość. Z brzaskiem dnia, strzały moździerzowe dały znak do obchodu i wkrótce liczny tłum ruszył uliczkami na „Zawrocie", gdzie uformował się barwny pochód, w którym postępowały oddziały Krakusów i Krzesławiczaków, w swoich malowniczych strojach, Sokoli z Dobczyc i gniazd okolicznych, liczne grupy innych włościan i włościanek, mieszczanie w pięknych, długich czamarach, reprezentacya gminy izraelickiej, młodzież szkolna i wreszcie tłum publiczności zamykający pochód. Piękny i barwny ten pochód ludowy, liczący około dwa tysiące osób, zatrzymał się na wzgórzu, gdzie dotąd jeszcze widnieją resztki zamku Kazimierza Jagiellończyka. Tu w kościele odbyła się uroczysta msza św., celebrowana przez ks. dra Ludwika Płonkę, z kazaniem ks. Huzi. Wzgórze opuszczał pochód przy odgłosie dzwonów.

Dla uczczenia rocznicy wmurowano w ścianę magistratu granitową tablicę pamiątkową, której odsłonięcie gdy nadszedł pochód poprzedziły podniosłe mowy J. Walasa i prof. Poltzena. Potem przemówił burmistrz miasta p. Walenty Walas, przyjmując tablicę pamiątkową w opiekę imieniem miasta, oraz ogłaszając zgromadzonym, że Rada miejska uchwaliła nadać dwom ulicom nazwę ul. św. Jadwigi i ul. Jagiellońskiej a placowi — plac Grunwaldzki. Wiadomość tą zebrani przyjęli burzą oklasków.

Dalsza część uroczystości odbyła się po południu na łące nad Rabą w postaci całego szeregu zabaw ludowych. Przed zmierzchem na tle naturalnych dekoracyi, pod gołem niebem odegrano „Wóz Drzymały".

Po zachodzie słońca oczom widzów przedstawił się śliczny widok. Skłon góry zamkowej gorzał sobótkami, które połyskiwały na falach rzeki, drugi zaś brzeg zakwitł krzewami ognistemi. Obchód zakończono wiankami.

Z kolonii prac wakacyjnych w Sidzinie (Psiej Dolinie). Od kierownika rozwiązanej obecnie już kolonii młodzieży, która w pobliżu Sidziny pracowała podczas wakacyj przy budowie drogi, otrzymujemy następujące sprawozdanie:

W skład kolonii wchodziło trzech słuchaczy uniwersytetu, czterech akademików handlowych, sześciu gimnazyastów i czterech kandydatów semin. naucz. Utworzona ona została przez „Łan Młodzieży" i zaangażowaną do pracy leśnej i drogowej, polegającej na kopaniu fosy i przesypywaniu ziemi na drogę. Tymczasem praca nasza obejmowała budowanie drogi, zasypywanie t. z. młak, lub kopanie w głąb w ziemi kamienistej lub bagnistej, była więc cięższa, aniżeli proponowano. Płaca miała wynosić na dniówkę do 2 K, na akord od 5—6 K. Tymczasem mimo akordu zarabialiśmy najwyżej 2.50 dziennie, czyli mniej, niż połowę tego, co nam z góry obiecywano. Więcej zarobić było niemożliwem — podług zdania fachowych robotników.

Mieszkaliśmy w t. z. Kolonii, w cudownej wprawdzie dolinie górskiej, lecz niestety oddalonej o trzy kwadranse drogi od miejsca pracy, co okazało się uciążliwem, tem bardziej, ponieważ przez to oddaleni byliśmy także o półtorej mili od pierwszej wsi, w której mogliśmy się zaopatrywać w żywność.

Oparci, ku naszemu wielkiemu zadowoleniu na samopomocy, utrzymywaliśmy się sami. Szkoda tylko, że przy urządzeniu kolonii obciążono nas długiem 348 K i to po części niepotrzebnie, jak to na miejscu ludzie fachowi zauważyli. Z długu tego jednak z wielkim trudem zupełnie wybrnęliśmy.

Zarząd dóbr, mianowicie p. łowczy Roevera, postępował wobec nas życzliwie, tak samo jego podwładni gajowi. Wiele życzliwości doznaliśmy także od innych osób, mianowicie księdza proboszcza Hałacińskiego i ks. prałata Szopińskiego, niemniejszej od pp. Dolaissów, kolatorów w Bystrej, za co na tem miejscu serdecznie dziękujemy.

Wogóle korzyści odnieśliśmy wiele. Mimo dotkliwego braku „nervi rerum", nikt bowiem nie zaoszczędził więcej niż 25 koron po półtora miesięcznej pracy, nabraliśmy trochę sił fizycznych, hartu, spotkaliśmy się dotykalnie z twardą walką o byt, no i odetchnęliśmy świeżem górskiem powietrzem po 10-miesięcznych trudach umysłowych.

Żabno. Dnia 21 b. m. odbył się tu obchód grunwaldzki. Rozpoczęła go wczesnym rankiem pobudka orkiestry pożarnej z Radłowa. Miasteczko nasze przystrojono bramami tryumfalnemi, flagami i emblematami narodowymi. Około godziny 9-tej podążył pochód przy dźwiękach orkiestry hut szklanych z Tarnowa z banderyą krakowską na czele, za którą kroczyli sokoli z Tarnowa, Bochni, Dąbrowy, Radłowa i Niecieczy, straż pożarna miejscowa i okoliczna, dziatwa szkolna i publiczność do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Następnie ruszono pochodem do kilkutysięcy głów liczącym przy dźwiękach dwóch orkiestr na błonia, gdzie wysłuchano przemówienia burmistrza Żabna p. Kurkowskiego. W takim samym pochodzie ruszono potem do wylotu nowej ulicy, łączącej rynek ze stacyą kolejową, aby ulicy tej nadać nazwę „Władysława Jagiełły". Tu przemówił patryotycznie aptekarz p. Maryanowski, a chór zaś sokołów z Dąbrowy odśpiewał kantatę grunwaldzką. Po południu odbył się w parku dworskim festyn, podczas którego kilkudziesięciu sokołów wykonało ćwiczenia wolne. Tu przemawiali poseł Bojko i mieszczanin p. Wojciech Pasanowski. Przedstawieniem amatorskiem „Wozu Drzymały" i zabawą taneczną zakończono uroczystość. Zakłócił ją niestety tragiczny wypadek. Oto podczas strzelania z mozdzierzy nastąpił wybuch zapasu prochu, który poparzył siedm osób, z tych wyrobnika Anioła i dwóch nieletnich chłopców śmiertelnie.

Brzostek. W dniu 14 b. m. młodzież tutejsza, przebywająca na wakacyach, urządziła na „Dar Grunwaldzki" i na cele miejscowe przedstawienie amatorskie. Odegrano: „Jarmark małżeński" w trzech aktach. Gra amatorów wypadła wprost świetnie. — Obfite oklaski i uznanie gości nawet z sąsiednich miast przybyłych, wynagrodziły trudy młodzieży. Czysty dochód podzielił komitet w ten sposób, że na Dar grunwaldzki posłano 10 koron 62 hal., na sztandar straży ogniowej 4 korony, a Czytelni mieszczańskiej ofierowano nowe kulisy, zakupione z dochodu.

Krosno. Staraniem wydziału Związku okręgowego XXIV ochotniczych straży pożarnych, odbył się w dniach 14 i 15 b. m. w Krośnie II Zjazd okręgowy ochotn. straży pożarnych w połączeniu z obchodem grunwaldzkim. W zjeździe tym wzięło udział przeszło 200 strażaków z powiatów Jasło, Krosno, Gorlice, nadto delegaci miejscowego „Sokoła" i delegaci z innych okręgów strażackich. Po odebraniu komendy przez naczelnika okręgowego p. Glodto, pochód ruszył do kościoła parafialnego, przy dźwiękach dwóch orkiestr strażackich z Korczyny i Odrzykonia. gdzie miejscowy ksiądz dziekan odprawił uroczyste nabożeństwo, następnie wygłosił przepiękne kazanie, pełne ducha patryotycznego. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed reprezentacyą gminy i delegatami, następnie powitanie przez burmistrza miasta, delegatów i ks. kapelana okręgu 24. Po przemówieniach przypięto 3 strażakom odznaki honorowe, przysłane ze Związku krajowego za przeszło 20-letnią służbę strażacką, poczem odbyła się defilada przed jubilatami.

Po południu odbyły się na rynku ćwiczenia rzędowe, ćwiczenia szkolne i ćwiczenia praktyczne. Po ćwiczeniach defilada z przyrządami strażackiemi i pochód do Sokoła, gdzie odbyła się krytyka i omówienie ćwiczeń. Wieczór dano siłami strażackiemi z Jasła przedstawienie amatorskie p. t. „Bitwa pod Grunwaldem". Zaznaczyć wypada, że tak ćwiczenia na rynku, jak i przedstawienie wypadło doskonale, tylko inteligencya nie dopisała i jest podobno z przedstawienia niedobór. W dniu 15 odbyło się zwiedzanie miasta i pochód do ruin zamku w Odrzykoniu.

Wystawa w Żółkwi. Z Żółkwi piszą: Na placu przyszłej wystawy rolniczo-przemysłowej wre od kilku dni ruch gorączkowy. Cały legion cieśli, stolarzy, murarzy i t. d. wykończa roboty około pawilonów, a znana firma ogrodnicza Starcka ze Lwowa na urządzonych specyalnie gazonach tka stubarwne wstęgi kwiatów. Na całym placu wystawy zainstalowano już światło elektryczne. Z każdą pocztą przybywa mnóstwo zgłoszeń, a budynek Sokoła, użyty jako główny pawilon przemysłowy, zapełnia się stosami przepięknych wyrobów krajowych. Za kilka dni zabraknie już miejsc, wobec czego wskazanem jest, by chcący pomieścić swe wyroby na wystawie, porozumieli się bezzwłocznie z komitetem co do ich ewentualnego pomieszczenia. Wogóle wystawa, zakrojona pierwotnie na małą skalę, przybiera coraz większe rozmiary i zapowiada się świetnie.

Z powodu pojawienia się wypadków cholery w Tomaszowie, w gubernii lubelskiej, zarządziło namiestnictwo rewizyę sanitarną podróżnych z Rosyi i ich pakunków miejscowościach wchodowych: Uhrynowie, w powiecie sokalskim i w Majdanie sieniawskim w powiecie jarosławskim.

Bandytyzm na Bukowinie. Dorożkarz Brettholz, którego bandyci tak okropnie poranili podczas napadu, urządzonego na Makowieckiego, sekwestratora podatkowego z Zastawnej, umarł onegdajszej nocy. Dzień przedtem uzyskał wprawdzie chwilowo przytomność, ale zeznań żadnych złożyć nie mógł. Na ślad sprawców zamachu dotychczas nie natrafiono i cała sprawa staje się coraz bardziej zagadkowa.

Ze świata.

Strach przed polskimi plakatami. Czytamy w „Wiarusie" bochumskim: W środę 17 sierpnia zjawił się urzędnik policyi w Gelsenkirchen (w Westfalii) w warsztacie szewskim p. I. Gasztki i oświadczył, że plakaty polskie, umieszczone w oknie i w warsztacie, muszą być usunięte. Ponieważ p. Gasztki nie było w domu, oświadczyła żona jego policyantowi, żeby przyszedł, gdy mąż będzie w domu. W sobotę 20 bm. zjawiło się w warsztacie dwóch policyantów. Straż bezpieczeństwa skonfiskowała nietylko plakat umieszczony w oknie, lecz także wiszący w warsztacie. I cóż zawierał niebezpieczny plakat? Oto p. Gasztka ogłaszał na nim, iż z dniem 2 września przenosi swój warsztat szewski na inną ulicę. Ponieważ policya postąpiła bezprawnie, p. Gasztka nie tylko wysłał zażalenie do prezesa policyi, lecz podał także wniosek karny do prokuratora.

Spóźniony urlop. Kilkanaście dni temu zmarł w Kielcach konduktor, ś. p. Ignacy Jeryszow, który przesłużył uczciwie zarządowi kolei okrągłe dwadzieścia pięć lat. Był pracownikiem gorliwym i sumiennym. Przy pracy ciężkiej zaziębił się w drodze na breku i celem ratowania zdrowia, dawno już wniósł podanie do zarządu o parotygodniowy odpoczynek.

Stan jego zdrowia zbadała komisya lekarska i

orzekła, że urlop Jeryszow otrzymać powinien. Zarząd kolei nad opinią lekarzy przeszedł do porządku dziennego, chory konduktor urlopu nie otrzymał i musiał pełnić służbę.

Ponieważ stan zdrowia Jeryszowa pogarszał się z dniem każdym, na początku r. b. wniósł znowu podanie do zarządu o urlop. Biednego pracownika badała powtórnie komisya lekarska i orzekła kategorycznie, że Jeryszow chory jest niebezpiecznie i że choroba jego wymaga natychmiastowego i dłuższego urlopu. Komisyę lekarską składali: dwóch lekarzy i zawiadowca stacyi.

W oczekiwaniu upragnionego urlopu prawie od dwóch lat, Jeryszow zapadł na suchoty gardlano i zmarł, pozostawiając w nędzy żonę i kilkoro dzieci. Urlop nadszedł, ale wtedy, gdy Jeryszow legł już snem wiecznym na cmentarzu.

Takie smutne dzieje pracownika kolei Nadwiślańskich opowiada „Gazeta Kielecka".

Cholera w Kijowie. Według ostatnich wiadomości statystyka choleryczna w Kijowie przedstawia się według cyfr następująco: W samym Kijowie zaszło od początku wybuchu epidemii 1138 wypadków cholery, z tego 438 śmiertelnych. W gubernii zaś kijowskiej z wyłączeniem Kijowa zapadło na cholerę 2830 osób, w tem 1109 wypadków choroby zakończyło się śmiercią.

Policya a wojsko. Jeden z dzienników wiedeńskich donosi o następującem zajściu, które się wydarzyło w Insbruku. Na tamtejszym placu mostowym pewien rotmistrz konnego pułku strzelców tyrolskich ujeżdżał konia, przyczem ostrogami i szpicrutą karcił zwierzę w sposób tak nieludzki, że przechodnie stawali i głośno się oburzali. — Skutkiem tego pełniący tam służbę policyant doniosł o tem swojej władzy przełożonej, która znowu doniosła o fakcie komendzie dywizyi w Insbruku. — W odpowiedzi otrzymała dyrekcya policyi w Insbruku następującą odpowiedź od komendy dywizyi:

„Policyanta nic nie obchodzi, gdy oficer swojego konia tresuje i zmusza do posłuszeństwa. Policyant nie powinien był przeszkadzać rotmistrzowi swojejem niepotrzebnem mieszaniem się do sprawy, gdyż przy powtórzeniu się podobnej interwencyi może otrzymać niemiłą nauczkę. — Policyant ma przeciwnie obowiązek w takim wypadku rozpędzić ludzi, którzy razem z policyantem nic się na tem nie znają. Komenda dywizyi takie doniesienie uważa po prostu za bezczelne i prosi o ukaranie policyanta".

Nie wiadomo, czy policya z tego powodu wniosła zażalenie do ministerstwa.

Czarni donżuani w Berlinie. Od szeregu lat przybywają do Berlina całe wsie murzyńskie, rozbijają swoje lary i penaty w parku Luna i są licznie odwiedzane przez mieszkańców Berlina. Przy tej sposobności uczyniono dziwne spostrzeżenia, że młodzi Murzyni mają osobliwy czar dla pewnych kobiet w Berlinie. Obecnie bawi w parku Luna wieś murzyńska Somalisów, którzy otrzymują od rozmaitych piękności berlińskich mnóstwo listów miłosnych z wezwaniem do schadzki. Ponieważ atoli policya wydała rozporządzenie, że tylko po dwóch, lub trzech Somalisów, w towarzystwie białego przewodnika może opuścić park i udać się do miasta, więc pełniący w parku służbę policyant nie chciał przepuścić większej liczby Somalisów. Z tego powodu powstała bójka, a dyrekcya parku po uśmierzeniu krewkich Somalisów zamknęła ich wieś na cały dzień.

Sprawa Crippena. Jak donoszą dzienniki londyńskie, proces przeciwko drowi Crippenowi i pannie Le Nevé odbędzie się przed sądem policyi londyńskiej dzielnicy Bowstreet. Rozprawa zostanie prawdopodobnie rozpisana na pierwsze dni września, gdyż wielu świadków pragnie powrócić jak najprędzej do Ameryki. Już teraz sąd policyjny otrzymuje setki próśb o bilety wstępu na rozprawę, oświadcza jednakże, iż nie będą wydawane żadne bilety wstępu. Gdzie wylądują więźniowie, nie wiadomo. Jak się zdaje policya tak urządzi wylądowanie, że mały statek zabierze na pełnem morzu Crippena i pannę Le Nevé i przewiezie oboje do portu wskazanego w ostatniej chwili. Stamtąd zostaną odstawieni do Londynu.

Pożary lasów. Wedle obliczeń ministerstwa rolnictwa Stanów Zjednoczych pożary lasów wyrządzają tam rocznie przeciętną szkodę na 50 milionów dolarów, przyczem ginie 65 ludzi. Tegoroczne olbrzymie pożary lasów amerykańskich podwyższą znacznie te cyfry. Najczęściej upały, panujące tam o tej porze, są powodem, że lasy zapalają się. Tego roku do niedawna panowały w Stanach Zjednoczonych takie upały, że wysychały nawet większe rzeki, a wyschło podszycie lasu i zwiędłe liście stanowiły nadzwyczaj podatny materyał ogniowy. Iskra lokomotywy, zapałka, porzucona przez drwala wystarczała, ażeby wywołać gwałtowny ogień. Tablice, umieszczone w lasach i wzywające, ażeby się ostrożnie obchodzić z ogniem, nie wiele pomagają. Maszyny pociągów nie posiadają przytłumiaczy iskier, a wzdłuż toru kolejowego nie są nawet wycięte drzewa na pewnym pasie, ażeby iskry nie padały na materyał palny.

Wogóle każdy pożar lasu jest groźny, gdyż rozszerza się bardzo szybko. Amerykanie rozróżniają rozmaite rodzaje pożarów leśnych. Zwyczajny pożar zniszczy cały drzewostan, pozostawiając tylko resztki pni. Pożar wierzchołków — „top fire" — ogarnia tylko wierzchołki i jest o tyle groźniejszy, iż rozszerza się z niesłychaną szybkością. Drzewa obumierają następnie. Pożar ziemny — „ground fire" — jest szczególniej groźny, gdyż posuwa się nawet przez stepy, na których pozornie żadnego nie ma palnego materyału. Często pali się ziemia z resztkami części roślinnych. Taki pożar otoczył i zniszczył doszczętnie miasto Chisholmor w ciągu jednej doby.

Stłumienie pożaru w lesie jest bardzo trudne. Wycinanie drzew na pewnej przestrzeni i sypanie wałów są jedynemi środkami ratunku. Czasem do zagrożonej miejscowości przedziera się pociąg ratunkowy przez płomienie. Maszyniści i palacze otuleni w mokre płótna puszczają się w taką piekielną podróż.

Na Dar grunwaldzki złożył w admin. „N. Ref." p. Tułecki 10 K 62 h, jako czysty dochód przedstawienia amatorskiego młodzieży w Brzostku.

Zmarli.

Z Lewickich Dobrosława Stawarska, wdowa po em. dyr. gimnazyum św. Anny, zmarła dnia 25 sierpnia 1910 r. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 4 po południu z domu przy ulicy Szewskiej l. 16 wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Władysław Krzeptowski, doktór filozofii i inżynier umarł w Krakowie, przeżywszy lat 69.

Z kalendarza. W piątek 26 sierpnia: Zefiryna p. i Wiktora mm.; w sobotę 27 sierpnia: Przen. św. Kazimierza i Józefa Kal.; w niedzielę 28 sierpnia: Serca N. M. P. i Augustyna b. w. d. k.

Wschód słońca dnia 27 sierpnia o godzinie 4 m. 49, zachód o godzinie 6 min. 35; długość dnia godzin 13 min. 46.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 25 sierpnia termometr doszedł od + 9·9 do + 21·1 C.; — barometr wahał się.

Dnia 26 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 745·4 mm., termometru 13·4 C.; cisza.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Tamten".
W sobotę: „Noc listopadowa".
W niedzielę: „Car samozwaniec".
W poniedziałek: „Dzieje Orestesa"
We wtorek: „Zaczarowane koło".
We środę: „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę" i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą".

Repertuar teatru ludowego w parku krakowskim.

W piątek: „Kościuszko pod Racławicami".
W sobotę: „Dla świętej ziemi".
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Dla świętej ziemi".
W poniedziałek: „Oj, baby!"
We wtorek: „Dla świętej ziemi".
We środę: „Gwiazda Syberyi". (Ostatnie przedstawienie w parku.)

B. Gabryelska, Krzysztofory Kraków. Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Dział ekonomiczny.

* **Nowe składnice pocztowe** otwarto z dniem 1 września: 1) w Rybarzowicach (powiat Biała) o rozszerzonym zakresie czynności; 2) w Puźnikach (powiat Buczacz) ze zwykłym zakresem czynności; 3) w Mierzwicy (powiat Żółkiew) również ze zwykłym zakresem czynności.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 23 sierpnia. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 19·20 do 20·30, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 14·50 do 16·—, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 14·50 do 15·50, browarny —·— do —·—, na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową od —·— do —·—; owies na paszę (z opłatą akcyzową 15·30 do 15·70; proso od —·— do —·—; jagły od —·— do —·—; kukurydza od 14·40 do 16·20; tatarka 16·20 do 16·70; groch od 22·— do 26·—; fasola od 24·— do 40·—; soczewica 26·— do 28·—; wyka —·— do —·—; siano zwyczajne od 6·— do 7·60; koniczyna pastewna 6·80 do 8·—; słoma 4·80 do 5·60; rzepak zimowy 23·— do 25·—; kminek krajowy 56·— do 64·—. kminek holenderski 78·— do 84; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała —0·— do —0·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki 3·60 do 4·40; jaja za kopę 3·20 do 3·60; masło za 1 kilogram 2·20 do 2·40; ser za 1 kg —·64 do —·72; mleko zbierane za 1 litr —·10 do —·12, mleko niezbierane —·16 do —·20; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 26 sierpnia.

Podejrzane wypadki choroby we Lwowie. Przed gmachem pocztowym zachorował onegdaj Stanisław Gałka, robotnik, który przyjechał z Krakowa do ćwiczeń wojskowych w kawaleryi. Skarżył się na ból żołądka. Ból był tak silny, że nie mógł iść. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala wojskowego. Zachorował również tego dnia na ul. Hetmańskiej zarobnik Tomasz Kuc i położył się w sieni domu przy tej ulicy pod l. 10. Miał ostry kurcz żołądka. Opowiadał, że zjadł sześć gruszek i trzy kwaśne ogórki. Przechodnie wezwali telefonicznie pogotowie ratunkowe, które odstawiło Kuca do pawilonu dla chorób zakaźnych, a to ze względu na objawy choroby. W obu tych wypadkach jednakże dotychczas objawów cholery nie stwierdzono.

Lwów wobec cholery. Z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia cholery do Lwowa, zwołał wiceprezydent Aszkenaze komisarzy dzielnicowych, lekarzy, oraz mężów zaufania każdej dzielnicy i wezwał ich, aby ściśle wykonywali przepisy, wydano jeszcze w r. 1908, w czasie epidemii szkarlatyny we Lwowie. Mężowie zaufania mają donosić o nieporządkach i zarządzać natychmiastowe ich usuwania. Gdyby któryś z gospodarzy nie chciał tego uczynić na koszt własny, mają komisaryaty na koszt gospodarza czyścić kamienice i w tym celu dano im zaliczki po 500 koron.

„Skating ring" we Lwowie. We wrześniu b. r. otwartym zostanie we Lwowie tak zwany „skating ring", czyli tor dla łyżew na kółkach. Buduje go konsorcyum, na czele którego stanął p. Benon Letz, dyrektor Gal. Kasy fakturowej. Lwowski „Skating rink" pod względem rozmiarów powierzchni samego toru będzie największym w Europie, wynosić bowiem będzie 32 na 33 metrów w ogólnej przestrzeni 1.100 m. kw., w formie podkowy. — Tor (dębowa posadzka na betonie) otwarty będzie latem i zimą, gdyż kryć się będzie w olbrzymiej hali o ścianach murowanych i żelaznej oszklonej konstrukcyi dachowej, zwróconej frontem ku ulicy Zielonej. Prawdziwie artystyczną ozdobą w konstrukcyi dachowej będą witraże, projektowane przez artystów-malarzy: Matejkę, Uziębłę, Frycza i Rzegocińskiego, a wykonane w fabryce Żeleńskiego w Krakowie. — Tor otaczać będą w parterze stołki z krzesłami, w mezzaninie zaś 36 lóż dla widzów. Oprócz samego toru, hala mieścić będzie wygodne garderoby, pierwszorzędną restauracyę, kawiarnię etc.

Usiłowane oszustwo. Do jednego z tutejszych kantorów wymiany zgłosił się niejaki Goldmann, podający się za urzędnika jakiegoś Towarzystwa naftowego i przedstawił kwit magazynowy Towarzystwa transportu ropy na 50 cystern, wartości 15.000 koron i pobrał na rachunek tego kwitu 13.000 kor. G0y kantor zbadał ten kwit w centrali Towarzystwa transportowego w Wiedniu, okazało się kwit był fałszywy. Goldmann uciekł, rozpisano za nim listy gończe.

Niebezpieczeństwo cholery.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 26 sierpnia.)

Wiedeń. Wczoraj rano przybyła tu pociągiem kolei północnej z Krakowa jakaś kobieta i zgłosiła się u lekarza kolejowego, oświadczając, że zjadła w drodze kwaśne winogrona i dostała potem wymiotów. Lekarz zbadał ją natychmiast i stwierdził, że kobieta owa niema ani gorączki, ani innych podejrzanych objawów. Odesłano ją do rodziny, poleciwszy jej jej jednak, aby przez 5 dni nie wychodziła z domu. Przez cały ten czas odwiedzać ją będzie lekarz miejski. Zresztą nie wydarzył się w Wiedniu żaden nowy wypadek podejrzanego osłabnięcia. Znajdująca się w szpitalu epidemicznym służąca okrętowa Hofmannowa, ma się nieco lepiej.

Ma ona wprawdzie jeszcze ciągle temperaturę poniżej nornalnej, sinawy jednak kolor twarzy powoli znika. Lekarze mają nadzieję, że uda się im utrzymać Hofmannową przy życiu.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych donosi: Bakteryologiczne badania wykazały w dwóch wypadkach, a mianowicie u zmarłej przed kilku dniami kobiety Heldowej i u chorej jeszcze służącej Hoffmannównej cholerę azyatycką. Przedsięwzięto dalej idące zarządzenia.

Czerniowce. W. miejscowości rumuńskiej na granicy Bukowiny Foltiszeni zachorował jeden robotnik wśród symptomatów cholery.

Odessa. W ostatnich 4 dniach wydarzyło się tu 12 podejrzanych o dżumę zasłabnięć.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 26 sierpnia.

W obronie Hribara.

Berno. Frakcya posła Stransky'ego zamierza wdrożyć akcyę wszystkich miast czeskich i morawskich, celem zaprotestowania przeciw niezatwierdzeniu posła Hribara na burmistrza Lublany.

Przerwanie manewrów.

Insbruk. Odbywające się od kilku dni manewry austryackie w okolicy Trydentu i Roveredo w obecności arcyksięcia Eugeniusza, zostały nagle przerwane z powodu nieszczęśliwych wypadków. Dwaj żołnierze spadli w czasie ćwiczeń w przepaść i zginęli na miejscu. Inny żołnierz, który chciał ich ratować, ciężko się poranił. Również ciężko ranni są: pułkownik i kapitan sztabu generalnego. Poza tem jest bardzo wielu żołnierzy lżej rannych.

O mięso z Argentyny.

Wiedeń. Wczoraj udała się do ministerstwa handlu deputacya kobiet z prośbą, aby pozwolono im sprowadzać na własną rękę mięso z Argentyny. Deputacya otrzymała jednak odpowiedź odmowną, lecz zarazem oświadczono jej, że ministerstwo handlu nosi się z zamiarem wysłania do Argentyny specyalnej komisyi, celem poczynienia studyów w tej sprawie.

Przekroczenie granicy.

Monachium. Dzienniki donoszą, że wojska austryackie, maszerujące z Tyrolu do Salcburga, przekroczyły wczoraj granicę i szły przez terytoryum bawarskie i Reichenhall.

Zajście włosko-austryackie.

Genua. „Secolo XIX." donosi z Antivari o zajściu między Austryą a Włochami.— Gdy włoska para królewska przybyła do Antivari, wszystkie stojące okręty wojenne oddały strzały honorowe, tylko torpedowiec austryacki nie uczynił tego. Komendant torpedowca, któremu z tego powodu czyniono szorstkie wyrzuty, odjechał nagle z Antivari.

Król Ferdynand w Sarajewie.

Sarajewo. Król Ferdynand bułgarski wyjechał stąd na Węgry. W kołach serbskich panuje niezadowolenie, ponieważ król nie przyjął zaproszenia na nabożeństwo do katedry serbskiej, a odwiedził kościół katolicki i meczet.

Mowa ces. Wilhelma.

Królewiec. W czasie wczorajszego obiadu dworskiego cesarz Wilhelm wygłosił mowę, w której wspomniał o historycznych wydarzeniach; jakie zaszły w tym mieście i powiedział między innemi:

Po dobrych czasach przyszły ciężkie próby. Wielki cesarz francuski rezydował w tym zamku. Miasta i kraj uczuli jego bezlitosną rękę. Tu jednak zrodziła się też myśl powstania i uwolnienia ojczyzny.

Tu mój dziadek włożył na swą głowę królewską koronę pruską, zaznaczając, że ma ją z Bożej łaski, a nie przez parlament lub zgromadzenie narodowe, ani też przez uchwałę ludu.

Następnie wspomniał cesarz Wilhelm, o królowej pruskiej Luizie, którą postawił na wzór, zarówno dla mężczyzn, jak i kobiet.

Mowę swą zakończył cesarz słowami: „Uważając się za narzędzie Boga, pójdę dalej swoją drogą, bez względu na zapatrywania i opinie dnia wczorajszego, ale przytem potrzebuje pomocy każdego z osobna.

Podróż pary carskiej.

Petersburg. Para carska wyjeżdża jutro wieczorem do Friedbergu, dokąd przybędzie w poniedziałek.

Cała linia kolejowa od granicy rosyjskiej do Friedbergu obstawiona jest wojskiem i żandarmami.

Przypuszczają, że para carska spotka się w drodze z cesarzem Wilhelmem, którego wizyta we Friedbergu z powodu stanu cesarzowej, została odwołana.

Para carska zabawi obecnie we Friedbergu tylko 10 dni, poczem uda się na sześciotygodniową kuracyę do Nauheim. Stamtąd para carska uda się ponownie do Friedbergu, gdzie zabawi do końca października, poczem powróci do Carskiego Sioła.

Zbrojenia Turcyi.

Konstantynopol. Rząd turecki zamówił w Anglii budowę trzech wielkich krążowników.

Pożyczka turecka.

Konstantynopol. Wielki wezyr Hakki pasza, bawiący obecnie w Berlinie, uda się stamtąd do Paryża, celem nawiązania rokowań o nową wielką pożyczkę dla Turcyi.

Uroczystości czarnogórskie.

Cetynia. Król Wiktor Emanuel nadał ks. Piotrowi brylanty do orderu Annuncyaty.

O zdrowie Rockefellera.

Karlsbad. Bawiący tu zięć Rockefellera oświadcza, że wszelkie pogłoski o śmierci lub chorobie Rockefellera są najzupełniej bezpodstawne. Pogłoski te są tylko manewrem giełdowym.

Katastrofa kolejowa.

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą, o strasznej katastrofie kolejowej, jaka wydarzyła się koło stacyi Durand w stanie Michigan. Zderzył się mianowicie pociąg ekspresowy z pociągiem osobowym. Wszyscy podróżni obu pociągów bądź to zginęli, z wyjątkiem jednej dziewczynki, bądź też odnieśli ciężkie rany. Nie ma żadnej nadziei utrzymania któregokalwiek z rannych przy życiu.

Z powodu zderzenia oba pociągi spaliły się tak, że wielu podróżnych zginęło w płomieniach.

Pożar lasów.

Missoule (Montana). Aresztowano tu trzy osoby pod zarzutem podłożenia pożaru lasów. — Mają nastąpić jeszcze dalsze aresztowania. — Liczba ofiar w ludziach, jakie pochłonął pożar, w Stanach Waszyngtona Idaho i Montana wynosi około 300.

Tajfun.

Rzym. Miasto Canelli zostało zupełnie zniszczone przez tajfun.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 26 sierpnia.

Zagadkowe kościotrupy. Dziś przed południem przy kopaniu dołów pod fundamenta budować się mającej kamienicy przy ul. Straszewskiego, naprzeciw Collegium Novum w Krakowie, natrafili robotnicy, w stosunkowo nieznacznej głębokości, na dwa szkielety ludzkie. Szkielety te podczas kopania zostały znacznie uszkodzone. Silna budowa czaszek i nadzwyczaj dobrze zachowane zęby wskazują, że szkielety te pochodzić muszą z ludzi młodych.

Na widok wykopanych kości ludzkich, wśród licznie gromadzących się za żelaznem, budowę okalającem ogrodzeniem, opowiadano sobie na powyższy temat różne przypuszczenia, jak n. p. że szkielety te pochodzą z ofiar niewykrytej zbrodni i t. d. Być może, że są to szkielety żołnierzy polskich, poległych w tym miejscu podczas konfederacyi barskiej.

Zaznaczyć należy, że szkielety te znaleziono na miejscu, gdzie przez wiele lat był ogród owocowo-warzywny. Poza ogrodem w tyle stał drewniany domek parterowy, zamieszkały przez różnych lokatorów.

Z kroniki podgórskiej. (Spłoszone konie). Ogromny popłoch wśród publiczności wywołały dzisiaj rano spłoszone konie, które z ulicy Trzeciego Maja w największym galopie pędziły w ulicę Kalwaryjską. Po drodze przewróciły Rózię Rosenfeld z Mogilan, która odniosła szereg lekkich kontuzyj na całem ciele. Konie wreszcie zatrzymano i odprowadzono na policyę, gdzie po chwili zgłosiła się po nie Maryanna Cymbałowa ze Skotnik. Ponieważ Cymbałowa pozostawiła konie na ulicy bez żadnego dozoru, spisano z nią protokół. Sprawa skierowaną będzie na drogę sądową.

Niemczyzna na poczcie. Dzisiaj nadesłano nam do redakcyi znaczek listu poleconego z napisem drukowanym „Rudnik am San Nr 787". Czy w Rudniku poczta nie jest obowiązaną używać pieczęci i nalepek z napisami polskiemi? Jest to przecie poczta w Galicyi, a nie w Salzburgu.

Z Warszawy. Walka z nożownictwem. W czasach ostatnich, jak pisze „Kuryer Warszawski", liczba krwawych rozpraw na noże powiększyła się znacznie i w Warszawie i w jej okolicach. Zdarzać się zaczęły wypadki czelnej napaści w biały dzień na ruchliwszych ulicach. Na ten objaw zwróciła uwagę naczelna władza krajowa. Polecono przystąpić do obmyślenia środków walki z nożownictwem. Środki nasunęły się zwykłe: poruszono sprawę wzmocnienia represyj przeciw przestępcom tej kategoryi przez powiększenie czasu ich uwięzienia w drodze administracyjnej, szczególnie zaś zatwardziali nożowcy mają być wysyłani z granic Królestwa. Od czasu, gdy u nas poczęły mnożyć się objawy zdziczenia, środki te z mniejszą lub większą energią stosowane są stale, a jednak rozprawy krwawe i rozboje jak istniały, tak istnieją, bo brak oświaty i niski poziom kultury jest podłożem, na którem objawy zdziczenia mnożyć się muszą.

Teatr w Wilnie. Zastępca prezydenta miasta Wilna, p. Niedziałkowski, wygotowuje protest przeciwko postanowieniu gubernatora co do oddania teatru miejskiego na wyłączny użytek trupy rosyjskiej, wskazując, że opóźnienie przeróbki sali miejskiej nastąpiło z winy administracyi, nie zaś zarządu miejskiego.

Kawiarnia polska w Kijowie. Przed kilku tygodniami, z rozporządzenia władz administracyjnych, zamknięto popularną w Kijowie polską kawiarnię udziałową, jakoby za przekroczenie natury politycznej. Przeciw temu zarządzeniu administracyi zaoponował w imieniu spółki udziałowej, utrzymującej ten zakład, adwokat przysięgły Paszkowski. Starania jego odniosły skutek, bo władze decydujące w Petersburgu zniosły zarządzenie administracyi kijowskiej, o czem zawiadomiły go telegraficznie i kawiarnia polska nadal będzie otwarta.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej".

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Jedwab ślubny od K 1·35 za metr we wszelkich barwach. Przesyłka do domu opłacona i już oclona. Obfity wybór próbek natychmiast.
523 5 5
Fabrykant jedwabiu Henneberg, Zurych.

Podziękowanie.

Dotknięci tak strasznym ciosem, składamy serdeczne podziękowanie za okazane nam współczucie i wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę Naszemu Ojcu, a w szczególności Wielebnym XX. Borowiczce z Podgórza i ks. Adamowi Gałuszkiewiczowi z Bolechowic oraz WP. Drowi W. Świątkowi, za nadzwyczaj troskliwą opiekę w tej ciężkiej chorobie.

Rodzina Fischerów.
6001

Zmiana lokalu.

Leona i Anny Stępowskich
znany od lat dwudziestu kilku
pensyonat dla dzieci źle mówiących niemych i głuchoniemych
przeniesiony został na ulicę Bonerowską 12, I. p. (obok ul. Zyblikiewicza).
Zgłoszenia przyjmuje się od dnia 1 października.
4712 2 2

W Restauracyi R. Drobnera w Krakowie, plac Szczepański L. 3.
Obiady złożone z trzech dań . . kor. 1·50, z czterech dań . kor. 2·—
Codziennie **koncert** muzyki wojskowej.
W sobotę i w niedzielę koncert popołudniowy bez względu na pogodę.
Początek koncertu o godzinie 4-tej po południu
5283 8 0

Zakład wodoleczniczy i sanatoryum spec. chorób nerwowych
Dra Kupczyka — Kraków, Szujskiego 11.
5980 1 20

W Portorose odbyło się 20 sierpnia otwarcie nowego hotelu pod nazwą Palace-Kur-Hotel. Między uczestnikami otwarcia znajdował się starosta baron Reinlein, kontradmirał Adamović, prezydent Reininghaus, szef sekcyjny baron Mollinary, burmistrz Pirano. Pismo z życzeniami nadesłał eksc. Derschatta, admirał zatoki aksc. Ripper i w. i.

Goście zwiedzili nowo otwarty hotel, nie szczędząc słów podziwu dla nowego dzieła.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 sierpnia. (Giełda południowa.)
Marki 117·47. Renta majowa 93·60. Renta koronowa węgierska 91·85. Akcye austr. zakł. kred. 663·75. Akcye węg. zakł. kred. 860·—. Akcye Anglobanku 315·75. Akcye Unionbanku 621·—. Akcye Bankvereinu 547·25. Akcye Länderbanku 518·50. Akcye kolei państwowych 749·—. Lombardy 117·50. Akcye fabryki broni 720·—. Akcye tytoniowe 389·—. Alpiny 752·—. Rima-Muranyi 699·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2778·—. Losy tureckie 255·25. Ruble 254·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 26 sierpnia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 208·25. Tow dyskontowe 186·62.
Usposobienie: ustalone.

Giełda warszawska.

Warszawa, 26 sierpnia.
4-procentowa renta rosyjska 93·50 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 495·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 369·— rb; $4\frac{1}{2}$-procentowe listy zastawne 94·20; 4-procentowe listy zastawne —·— rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 96·55 rb.; $4\frac{1}{2}$-procentowe listy miasta Warszawy 91·90 rb.; akcye łódzkie 88·75 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 429·50 rb.; Cukrownie 360·— rb.; Starachowice 172·50 rb.; Lilpop 132·— rb.: Rudzki 600·— rb.; Zawiercie 369·— rb.; Żyrardów 272·— rb.; Putiłów 156·75 rb.: Berlin 46·21

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 26 sierpnia.
Pszenica na październik 9·88 do 9·89; pszenica na kwiecień 9·12 do 9·13; żyto na październik od 7·35 do 7·36; żyto na kwiecień 0·— do 0·—; owies na październik od 7·80 do 7·81; owies na kwiecień 0·— do 0·—; kukurudza na sierpień 0·— do 0·—; kukurudza na maj 5·79 do 5·80; rzepak na sierpień 14·50 do 14·80.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie stałe; zimno.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. $11\frac{1}{2}$ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

1. **W Sukiennicach:** Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.
2. **Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego,** obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Codziennie od godziny 10 do 4 (ul. Wolska 10).
3. **Dom Muzeum, im Jana Matejki** (Floryańska 41). Codziennie od godz. 10 do 4.
4. **Barbakan Bramy Floryańskiej,** bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI wieku. Codziennie od 10 do 4.

::: MAGAZYN MEBLI i wyrobów tapicerskich
Niemczynowski i S-ka dawniej Stanisław Stachowski
przy ul. Sławkowskiej l. 6. vis à vis Hotelu Saskiego.

5899 2 25

poleca obficie zaopatrzone magazyny mebli stylowych wszelkiego rodzaju, dywany, pokrycia meblowe z pierwszorzędnych fabryk, przybory dekoracyjne, firanki, portyery, chodniki, koce, kołdry, pościel, oraz doskonałe wyroby tapicerskie. Próbki materyałów i tapet na żądanie odwrotną pocztą.

Młoda
inteligentna panienka poszukuje miejsca bony i do wyręczenia pani domu. — Zgłoszenia: Trzeszczkowska, Brzączewice, dwór, p. Droginia. 5956 1 3

Pomocnik handlowy z działu korzenno-śniadankowego poszukuje posady zaraz. Wyjedzie na prowincyę. Zgłoszenia pod „Piley" poste rest. Kraków. 5978 1 3

Do sprzedania
elegancka mah. sypialnia, pianino, kanapka rozsuwana, lampa wisząca, dywany, portyery, tornetka Görca, oraz damska, obrazy, 2 kandelabry srebrne, pierścionek z dużym rautem antyk, palma sztuczna z wazonem, kuchenne rzeczy, ul. Karmelicka 7, stróż wskaże. 5982 1 3

Parcelę
z frontem do słońca, około 80 sążni w Dz. IV, sprzedam. Zgłoszenia pod **„Parcela"** poste restante **Kraków.** 5977 1 5

Uczeń szkół średnich
znajdzie wygodne umieszczenie w najzdrowszej okolicy miasta, w pobliżu dwóch gimnazyów i szkoły realnej. Opieka rodzicielska, wikt zdrowy i obfity, a na żądanie pomoc w naukach na miejscu. Ul. Batorego 20, II piętro na lewo. 5912 1 5

Praktykant
z ukończoną II kl. szkoły średn., z dobrej rodziny, znajdzie umieszczenie zaraz w handlu korzennym na prowincyi. Potrzebny również **pomocnik,** dobrze polecony. — Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Adminstracya „N. Reformy" pod **5967.** 5967 1 3

Skład fortepianów W. Barabasza
Kraków, Rynek 39, A-B.
dom W-go Fischera — poleca
instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**
4655 17 0

Młody
pomocnik biurowy poszukuje odpowiedniego zajęcia, za skromnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod **L. N. 55.** poste rest. **Kraków,** za okazan. kwitu inseratowego. 5943 1 4

Uczniowie
znajdą wygodne umieszczenie i troskliwą opiekę. Felicyanek 15, II p. 5954 1 5

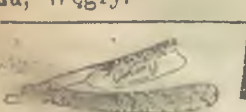
FRYZYERKA
czesze Panie do teatru, na wieczorki, rauty, koncerty.
Udziela lekcyj czesania
Uskutecznia również
-- „MANICURE" --
O. Czaczka, Bracka 10, parter, na prawo. 5559 6 6

Wdowa po oficyancie pocztowym, poszukuje miejsca do zarządu domu u wdowca, starszego kawalera lub też na plebanii. Wymagania skromne. Pawicka, Poselska 15. III piętro. 5968 1 2

Wszechświatowy Instytut Obcych Języków
dla pań i panów
THE BERLITZ SCHOOLS
of Languages
w Krakowie, ul. św. Jana 3, I piętro
podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu co tydzień rozpoczną się nowe zbiorowe kursa języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego, na które zapisać się można każdego czasu.
Nadto dnia 1 i 16 bieżącego miesiąca rozpoczną się zbiorowe wieczorne kursa języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego za opłatą zniżoną.
Opłata ta wynosić będzie K 16·— za kurs 4-miesięczny.
Dla niezamożnych opłata będzie zredukowaną do połowy. Pilni a niezamożni uczniowie i akademicy będą w pewnej proporcyi od uiszczenia opłaty zupełnie uwolnieni. 5689 5 0

Pomocnik drogueryjny poszukuje posady od 15 września lub 1 października. Zgłoszenia pod **Droguista Z. S.** poste rest. **Zakopane.** 5955 1 4

Winogrona stołowe.
Polecam przewyborne wielkie, słodkie winogrona chasselas czerwone i białe, 5 kg. koszyk 4 korony, opłatnie za zaliczką. **Aleksander Schwarz, Nagykikinda,** Węgry. 5958 1 3



Ad. Arbenza brzytwy szwajcarskie
Zawsze najlepsze najzupełniejsze poręczenie
Opatrzone Arbenza patent. przyrządem bezpieczeństwa są najprostszemi, najstosowniejszemi i najdoskonalszemi w świecie brzytwami. Uważać na znak poręczenia: **A. Arbenz Jougne: Lausanne.** — Można dostać w handlach żelaznych itd. w Krakowie, we Lwowie itd.
113 62 0

PP. Studentów lub Panienki
przyjmę na mieszkanie z całem utrzymaniem i troskliwą opieką. — Wiadomość: ul. Szlak 29, II piętro, drzwi na lewo (front). 5987 1 6

Katolicka Owocarnia
Jana Mycyka, ulica Szewska 2.
poleca bardzo tanio owoce, jako też winogrona ½ kgr. 36 hal., w całych koszyczkach po 64 hal. 1 kg. Wszelkie owoce sprzedaje jak najtaniej, wysyła na prowincyę za zaliczką. 5950 1 2

Panna
do sprzedaży sklepowej z kancyą 200 K, potrzebna zaraz. Zgłoszenia pod **l. 305** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5983 1 3

Poszukujemy różnych lasów do kupna. Zgłoszenia pod S. F. do Biura dzienników i ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 5972

Studenta
z niższego gimnazyum, z dobrej rodziny, przyjmie rodzina urzędnicza. Opieka rodzicielska i pomoc w nauce zapewniona. Wiadomość J. B., Lenartowicza 10, I p., na lewo. 5973 1 3

Poszukuję
młodego izraelity, obznajomionego z korespondencyą polską i niemiecką. Zgłoszenia należy przysyłać pod adresem: S. Brenner, Dombrowa, Śląsk austr. 5964 1 3

Patenty.
Kto mający kapitał połączy się z wynalazcą w celu ochrony i wyzyskania kilku konkurencyi niemających, zyskownych wynalazków! — Zgłoszenia pod **„Swoboda"** poste restante **Podgórze.** 5976 1 4

Winogrona kuracyjne
najlepszy gatunek deserowy, co dzień świeżo zrywane, 5 kg. 3·50 kor. Wybierane brzoskwinie 3·50 kor. Miód pszczelny kwiatowy najlepszej jakości 5 kg. puszka 6·50 kor. L. Altneu, Versecz 8, Węgry. 5327 10 10

Maszyna do pisania Oliver
z pismem widocznem, zaraz do sprzedania. Wiadomość we fabryce wody sodowej, Szlak 7. 5502 14 75

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
4801 (Hotel Drezdeński) 44 0
Proszę żądać wszędzie.

Inteligentne panienki
przyjmuje na mieszkanie. Pokoje piękne, z wszel. wygodami, łazienką, wikt wyborny na maśle, opieka należna, konwers. franc. niem, fortepian, warunki przystępne. Zgłoszenia uprasza się wcześniej. **Stefania Łapszów z Trembeckich Zwilling, Biuro nauczycielskie, Kraków, Szewska 20, II p.** 5585 8 12

W nowo otworzonym pensyonacie
przy ul. Batorego l. 25 II. na prawo
Izy Kotarbińskiej
wdowy po c. k. radcy sądu są:
Pokoje dla miejscowych przejezdnych po przystępnej cenie. Dla kształcącej się młodzieży umieszczenie pod każdym względem b. dobre. Pomoc w języku franc. i niemiec. na miejscu. Fortepian. 5675 4 6
Obiady od 1 K z 3 dań w domu i na miasto. Dla osób cierpiących na katar żołądka — kuchnia według systemu Prof. Jaworskiego.



Samoczynne zaopatrywanie się w wodę z głęboko położonych źródeł urządza Największy i najstarszy słowiański zakład
ANT. KUNZ
c. k. dost. dworu
Hranice
Morawa-Austrya.
Prospekty gratis i franko.
2414 43 50

L. 70216/910. 5888 2 3
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.
Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy skrzydła przy szkole Sztuk pięknych w Krakowie, odbędzie się w Budownictwie miejskiem oddział A. rozprawa zapomocą ofert pisemnych **dnia 5 września b. r.** o godzinie 12 w południe.
Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych.
Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.
Kraków, dnia 20 sierpnia 1910.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie
poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Gordziałkowska Z. **W samotności.** Poezye	2·—
w oprawie	3·—
Krzymuski E. **Ku czci Chopina**	1·—
Labiche E. **List rekomendowany,** komedya w jednym akcie. Teatr amatorski	—·80
Lubecki dr K. **Estetyka ludowa**	1·40
Ottonówna Z **„Bożej łaski".** Cykl wielkopolskich szkiców	3·60
Retmański dr K. **W pięćsetną rocznicę „Grunwaldu"**	—·60
Salezyusz Fr. **Filotea czyli droga do życia pobożnego.** Wydanie nowe	1·30
Siemiradzki T. **Porozbiorowe dzieje Polski.** Wyd. II. dopełnione	4·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 5858 3 3

Kto ma realność lub kamieniczkę
w Krakowie lub na przedmieściu tegoż, względnie w innem prowincyonalnem mieście, gdzie się znajduje gimnazyum, a chciałby zamienić na piękny folwarczek około 35 morgowy w pobliżu Krakowa, wraz z nowemi budynkami i lasem szpilkowym, zechce się łaskawie zgłosić do konces. Centr. Biura kupna-sprzedaży nieruchomości w Krakowie, Mały Rynek 4. Telefon 1099. 5974 1 5

49 35 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie
PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH
Dra CAUVIN'A
Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka
PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

Kupno i sprzedaż nieruchomości.
Majątki z lasami, inwentarzami i krescencyą: w pow. gorlickim o pow. 450 mg., koło Dembicy około 600 mg., w powiecie wielickim o pow. 251 mg., 365 mg., 200 mg., 500 mg., koło Przemyśla około 650 mg., koło Kalwaryi 450 mg., koło Słotwiny o pow. 600 mg., pod Krakowem o pow. 300 mg., koło Oświęcimia przeszło 500 mg., z czego 300 mg. stawów zarybionych. **Bez lasu z inwentarzami i krescencyą:** w powiecie mieleckim o pow. 500 mg., tarnowskim około 350 mg., w powiecie przemyskim przeszło 1000 mg. z gorzelnią o 1000 Hl. kontyng. bez inwentarza. **Folwark z lasem:** koło Krakowa o pow. 65 mg. i 75 mg., bez lasu koło Krakowa o pow, 50 mg. i 60 mg., koło Jasła 2 piękne folwarczki o pow. 100:130 mg., bez inwentarza pod Krakowem o pow. 35 mg. z lasem, koło Rymanowa o pow. 35 mg., oraz wiele innych, nadto liczny wybór kamienic, will, realności, dzierżaw, zamian itp. Łaskawe zgłoszenia: **Konc. Centr. Biuro kupna-sprzedaży nieruchomości — Kraków, Mały Rynek l. 4, Telefon Nr. 1099.**
5862 2 5

400.000 koron
ogólna główna wygrana w
11 ciągnieniach na rok **11**
4 oryginalne losy:
1 włoski los czerw. krzyża
1 los Bazylika (Dombau)
1 serbski państw. los tytoniowy
1 los Jó-sziv (Dobrego serca)
Najbliższe dwa ciągnienia już
1 i 14 września 1910 r.
Wszystkie losy razem w ilości 4 gotówką około 149 kor. lub na
42½ raty miesięcznej po 4 kor.
Każdy los zostaje wyciągnięty. Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 5828 3 5

Losów
posiadacze mogą swe losy (zastawione wykupujemy pierwej, taksamo znajdujące się w spłacie ratami miesięcznemi)
sprzedać ściśle po urzędowym dziennym kursie
tesame losy
kupić napowrót na dowolne **raty miesięczne z natychmiastowem prawem gry.**

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler
Wiedeń IV., Hauptstrasse 20. Tylko Paulanerhof.

Nowe kursa przygotawawcze
do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej, rozpoczynam dnia
3 września 1910 roku.
Wpisy w biurze buchalteryjnem w Krakowie, ul. Floryańska l. 55. — Telefon Nr. 2036/VIII. codziennie od 9 do 1 i od 3 do 6.
Stanisław Burnatowicz
nauczyciel buchalteryi, c. k. kw. urzędnik rachunkowy, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych i lustrator Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, były dyrektor takiego Stowarzyszenia. 5783 6 0

Panienka
znajdzie umieszczenie z całem utrzymaniem. Konwersacya niemiecka bezpłatnie. Fortepian na miejscu. Ulica Niecała l. 1, II piętro. 5889 5 10

PP. Studenci
znajdą wygodne umieszczenie z całem utrzymaniem. Stancya znana z troskliwej rodzicielskiej opieki i zawsze pomyślnego wyniku w naukach. Warunki przystępne. — Zgłoszenia pod **G. C.,** Kraków, ulica Podzamcze 3, parter na prawo. 5676 5 7

Miód pszczelny
prawdziwą, czystą patokę, z własnej pasieki, świeży, tegoroczny, posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. blaszankach, wraz z opłatą pocztową i opakowaniem po 6 kor. za 5 kg. **P. Stelmach, Sosnów, p. Siemikowce.** 5786 6 10

Panienki
znajdą pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem. Warunki przystępne, konwersacya francuska bezpłatnie, fortepian na miejscu. Ulica Czysta 3, II piętro. 5756 7 10

Mundant
rutynowany, piszący na maszynie, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Zgłoszenia: **„Praca"** poste restante **Jordanów.** 5739 7 10

Dla PP. Studentów
jak corocznie mieszkanie wraz z całem utrzymaniem (na żądanie z pomocą w nauce) po cenie przystępnej. Karmelicka 21. 5809 4 8

PENSYONAT „POLONIA"
Straszewskiego 26.
(vis à vis Uniw. Jagiel.) wysoki parter, poleca pokoje z komfortem urządzone na dłuższy i krótszy czas. Tamże obiady w domu i na miasto. 5806 7 25

Od września b. r.
Urząd pocztowy potrzebuje na stałe na wieś, pomocnicy pocztowo-telegraf. rutynowanej z bardzo dobrą rekomendacyą, osoby zdrowej, starszej, z podaniem warunków. Oferty nieprzyjęte pozostają bez odpowiedzi. Wiadomość: Urząd pocztowy, Kraków-Zwierzyniec. 5808 3 3

Przy ul. św. Krzyża l. 3
do wynajęcia od 1 września b. r. pokoje z komfortem umeblowane, z całkowitem utrzymaniem. Tamże wzorowa pensya dla uczniów szkół średnich z domów obywatelskich. 5836 5 10

Studentów szkół średnich
przyjmie na mieszkanie wraz z utrzymaniem starsza pani, gdzie znajdą troskliwą opiekę. — **M. S.,** Łazienna 7, II p., na prawo. 5822 5 6

Owoce gruszki stołowe, dereń, śliwki węgierki, pomidory kor. 3·—, jabłka soczyste kor. 2·75, gruszki cesarskie kor. 4·—, w 5 kg. koszykach, opłatnie za zaliczką, wysyła D. Gottfried, dom eksportowy, Zaleszczyki. 5818 4 4

Lakier - - -
do tablic szkolnych, czarny, matowy, wyrobu Fr. Haas'a w Ostrawie mor. i z innych fabryk.
Gąbki - - - -
do tablic szkolnych.
Kredę - - - -
w laseczkach do tablic szkolnych
polecają najtaniej 5353 2 2
Reim i Spółka
Linia A-B. KRAKÓW. Rynek 37.

Uczeń
z inteligentnego domu, z niższego gimn. lub szkoły realnej, znajdzie umieszczenie i staranną opiekę. Plac Szczepański 7, II piętro, drzwi Nr 9, ustnie lub listownie. 5841 3 5

1 lub 2 panienki
uczęszczające do szkół średnich lub seminaryum, znajdą umieszczenie u obywatelskiej rodziny. Pomoc w naukach na żądanie w miejscu przez rutynowaną nauczycielkę. Bliższa wiadomość: Zwierzyniecka l. 11, I piętro. 5853 2 4

Wdowa
po urzędniku kolejowym, przyjmie od 1 września na mieszkanie i wikt studentów szkół średnich. Sumienna opieka i zdrowa kuchnia zapewniona. M. A. Zacisze 6, parter na prawo. 5860 4 6

Panna
z praktyką, mająca egzamin z rachunkowości państwowej, pisząca na maszynie, szuka posady biurowej. Zgłoszenia pod **„Eleonora"** poste restante **Kraków.** 5851 4 4

Do sprzedania
szalunki, listwy do oparcia na ściany, dwa bufeciki, kredensy i dwa wieszadła szaragi, wszystko nadaje się do różnych lokali, ma do sprzedania tanio Katolicki handel mebli przy ulicy św. Jana 14. 5871 4 3

Uczeń do praktyki potrzebny w handlu towarów mieszanych **Władysława Wurma w Majdanie** koło Kolbuszowy. Zgłaszający winien przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne. 5879 2 3

Korespondent-buchalter
samodzielna, rutynowana siła biurowa, dobry bilansista, władający w słowie i piśmie doskonale **językiem niemieckim,** piszący biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Ł. zgłoszenia pod **M. K. M. 3.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 5896 2 3

Dla pp. Emerytów
Dwa pokoje słoneczne, suche, ciepłe w zimie, w obywatelskim domu, 25 minut od Krakowa, z całem utrzymaniem i obsługą, do wynajęcia od 1. września. Bliższa wiadomość w aptece p. Mikuckiego w Rynku, vis-à-vis odwachu. 5891 3 3

Mężczyzna starszy o rozległych znajomościach, obeznany z wszelkiemi gałęziami handlu i przemysłu, szuka posady korespondenta w języku polskim lub niemieckim. **L. G.** poste rest. Kraków. 5884 3 4

Rodzina katolicka
przyjmie na mieszkanie z całem utrzymaniem **dwóch lub trzech uczniów** szkół średnich. Pomoc w naukach, wynik zapewniony, ceny umiarkowane. Wiadomość: pl. Matejki 12 u portyera dyrekcyi kolei państw. w Krakowie, między 8 rano a 2 po południu. 5895 2 3

Kierownika
do samodzielnego prowadzenia handlu, poszukuje Związek spożywczy urzędników i funkcyonaryuszy w Rzeszowie. Kaucya 2000 K, pensya wedle umowy. Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia do Dyrekcyi na ręce Dyr. Marszalika. 5880 2 3

Raki
codzień ze świeżego łowu, wysyła opłatnie, za zaliczką, ręcząc, że nadejdą żywe: 80 raków na zupę 7 K, 60 raków olbrzymich K 8·50, 40 raków solo K 12·10 **D. Kiewitz, Podwołoczyska 5.** 5845 5 10

Guwerner
do chłopczyka (pierwsza gimn.) poszukiwany do Królestwa Polskiego. Muzykalni mają pierwszeństwo. Ulica Straszewskiego 27, pensyonat. 5893 3 3

English lessons Mały Rynek 1, 2d fl., front. Leçons de français là-même. — Mieszkanie dla panien. 5892 3 3

Buchalter korespondent
poszukuje wieczornego zajęcia biurowego za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia **„Praca"** poste rest. **Kraków.** 5898 2 2

Pomocnik
obznajomiony w dziale towarów drobiazgowych i damskim modnym, znajdzie posadę w handlu Ferdynanda Gürtlera, Lwów, ul. Halicka 20. 5953 2 3

Obiady konkurencyjne
prywatne od 90 hal. wzwyż. — Ulica Długa 21, II piętro. 5901 2 15

Chłopiec
potrzebny jest do praktyki w handlu towarów kolonialnych, delikatesów i win pod firmą **Wojciech Olszowski w Krakowie,** Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej. 5902 2 3

Panienki
uczęszczające do szkół znajdą umieszczenie przy inteligentnej rodzinie, pod przystępnemi warunkami. Fortepian w miejscu. Felicyanek 27, 5903 2 3

Poszukuje się 5938 2 6
spólnika
do większego interesu w Krakowie, bardzo dobrze prosperującego, przynoszącego najmniej 20 do 40% rocznie. Kapitał potrzebny 15 do 20.000 koron. Lokacya kapitału zagwarantowana. Zgłoszenia pod **J. S.** poste rest. **Kraków,** tylko okazicielowi kwitu inseratowego Nr 10.

Pp. studentów
przyjmuję na stancyę **H. K.** ul. Lenartowicza l. 9, **parter,** (w pobliżu gimnazyum III) Kraków. 5908 2 5

Rutynowany
koncypient adwokacki
katolik, z substytucyą, przyjmie posadę od 1 września b. r. Adres: Dr Roman Paliński, Maków. 5911 2 3

Ważne dla Rodziców!
Duży, słoneczny, frontowy pokój, z całem utrzymaniem, dla dwóch panienek z pensyi, lub studentek z wyższych kursów. Wiadomość: ul. Floryańska 47, II p. 5919 2 4

Wdowa
po wyższym urzędniku, przyjmie kilka panienek na stancye z całem utrzymaniem, za umiarkowaną cenę. Fortepian na miejscu. — J. W. Kraków, ul. Kanonicza 4, III p. 5747 4 6

Adwokat Sylwester Richter
w Brzesku
przyjmie z dniem 15 września rutynowanego **koncypienta.** 5920 2 3

Studenci znajdą umieszczenie z całem utrzymaniem za miernem wynagrodzeniem w Podgórzu, ul. Krakowska 9, I p. 5916 2 3

Spólnik do finansowania
zamówionych robót poszukiwany. Zgłoszenia pod „Spólnik W. W." poste rest. Kraków, za okazan. kwitu inseratow. 5915 2 3

Prawnik 3 r., władający biegle jęz. niemieckim, poszukuje pisarki lub innego zajęcia. Zgłoszenia: **A. Z.,** Uniwersytet. 5945 2 3

Studenci
szkół średnich, z dobrego domu, znajdą umieszczenie przy inteligentnej rodzinie; troskliwa opieka zapewniona: na życzenie konwersacya niemiecka i nauka, fortepian na miejscu. — K. Musil, Kraków, ulica Pędzichów 17. I piętro. 5940 2 5

Akademik (matura z odzn.), dobry germanista, poszukuje lekcyj. Zgłoszenia: **J. F.,** Uniwersytet. 5944 2 3

Na reumatyzm
gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną —
„NERWOL"
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** 14 33 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.